Wypalanka winna.

Znane z dobroci — **Światowej sławy!** — Wykwintne!

Cognac, Wódki gdańskie, Rum, Jamaika, Arac de Batavia

wytwórni

Jan Schmalenberg T. A. Gdańsk

Składy: „POLSPRIT“ Polskie Zakłady Spirytusowe T. A. Mysłowice

poleca Generalne zastępstwo na Wojew. Krakowskie i Zagłębie Dąbrowskie

LUDWIK SPISS & E. WASUNG

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Sławkowska 11. Nr. telefonu 4565 i 3383.

Adres telegraficzny: Wasung, Kraków.

WINIAKI

Kawiarnia i Restauracja „TATRZAŃSKA“

W ZAKOPANEM

vis à vis Poczty, róg ul. Krupówki i Kościuszki
I piętro.

Śniadania, Obiady, Podwieczorki, Kolacje.

Codziennie dwa razy po południu od godziny 5½—7½ i wieczorem od godz. 9—1

Koncert pierwszorzędnej orkiestry salonowej.

CODZIENNIE DANCING.

:-: Lokal wykwintnie urządzony :-:
Osobny salon do gier i zebrań towarzyskich.

BUFET znakomicie zaopatrzony w cukry, zimne przekąski, wódki, likiery i wino.

LOKAL OTWARTY DO 4 GODZ. RANO.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI“ TELEF. Nr. 34.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI.

Parcela budowlana

w samem centrum Zakopanego, przy głównej ulicy, około pół morgi powierzchni zaraz

do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji „Głosu Zakop.“

LEKCJI

dykcji, deklamacji i gry scenicznej: oraz plastyki i rytmiki

udziela

Kazimierz Czyński, artysta dram. i profesor instytutu sztuki teatru „Reduta“ w Warszawie **w Zakopanem, ul. Zamoyskiego, willa „Wybrana“.** Zgłoszenia przyjmuje się tamże od 3—5 popoł.

ZAKOPANE — ZAKOPANE

KONCESJONOWANE

BIURO KUPNA SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

„PANTA“

Sp. z. o. o.

ul. Krupówki (gmach poczty) Tel. 76.

ma do sprzedania

Cały szereg will

od najskromniejszych do komfortowych.

Cały szereg parcel

budowlanych.

Biuro otwarte codziennie od 9—1 i 3—7.

Uwaga: Ostrzega się przed pokątnymi pośrednikami, zwracać się wprost do firmy.

ZAKŁAD KRAWIECKI

PIOTR LAL

Zakopane, Krupówski 49.

Na nowo zreorganizowany, po sprowadzeniu pierwszorzędnych sił i pod kierownictwem wyszkolonego warszawskiego przykrawacza, poleca się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Tamże przyjmuje się guziki kostjumowe, do kołder i tp. do obciągania.

ZIEMNIAKI

na składzie posiada
i sprzedaje tanio
z dostawą

SKŁADNICA TOWAROWA

właśc. Hoteli, Pensj. i Restaur. w Zakopanem

Skorowidz.

Apteki:

F. Tabeau — ul. Krupówki.
Otmar Hordyński, Apteka „Pod Opatrznością“ — ul. Witkiewicza.

Adwokaci:

Dr. Adamski Stanisław, ul. Ogrodowa, Willa „Jagienka“.
Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

Architekci, Geometrzy i Inżynirowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywczańskie 1311.

Hotele:

Hotel „Sport“ St. Karpowicza — ul. Krupówki.

Kawiarnie i Restauracje:

Kawiarnia i Restauracja „Tatrzańska“ — ul. Kościuszki, róg Krupówek, vis a vis poczty.
St. Karpowicz i Syn — ul. Krupówki.

Księgarnie:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.
Gebethner i Wolff — ul. Krupówki, obok poczty.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze — ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki.
Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, oddz. Zakopane — Krupówki 27.

Pensjonaty:

„Albion“ — ul. Zamoyskiego.
„Arwa“ — ul. Zamoyskiego.
„Jurand“ — ul. Chałubińskiego.
„Konradówka“ — ul. Chramcówki.
„Kresy“ — ul. na Rynek.
„Marilor“ — ul. T. Kościuszki.
„Marja“ — ul. Krupówki.
„Modrzejów“, pensjonat Zofji Lewickiej — ul. Jagiellońska.
„Promienna“ — ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską“ — ul. Ogrodowa.
„Obrochtówka“ — ul. Chałubińskiego.
„Sanato“ — ul. Jagiellońska.
„Sarjusz“ — ul. Chałubińskiego.
„Stamary“ — ul. T. Kościuszki.
„Warszawianka“ — ul. Jagiellońska.
„Wierchy“ — ul. Krupówki.
„Wielkopolanka“ — ul. Jagiellońska.
„Zośka“ — ul. Krupówki.
„Żychoniówka“ — ul. Sienkiewicza.

Wypożyczalnie książek:

Bibljoteka T. S. L. w „Bazarze Polskim“.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.

Zakłady fotograficzne:

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Zakłady fryzjerskie dla pań:

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, Tel. 42.

BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

SP. Z OGR. ODP.

Telefon Nr 3 — **Sklep centralny w domu „Bazar Polski“** — Telefon Nr 3

Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

NAJWIEKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

SKŁADNICA TOWAROWA

właścicieli Hoteli, Pensjonatów i Restauracji

W ZAKOPANEM

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnościa, oraz

HURTOWNIA TOWARÓW KOLONJALNYCH I SPOŻYWCZYCH.

Nr. 9. i 10. Zakopane, dnia 17-go kwietnia 1924 r. Rok II.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno-oświatowe.

Cena n. 20 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

L. 370 Zakopane, dnia 8 kwietnia 1924.

Po myśli ustępu 8-go artykułu 34-go ustawy o uzdrowiskach z dn. 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 31 ex 1922) T. K. U. ustanawia następujący

cennik t. zw. mieszkań sezonowych

w Zakopanem, wynajmowanych kuracjuszom i turystom od dn. 1 czerwca do 30 września b. r.

Tytułem czynszu najmu jednego pokoju umeblowanego: a) w domach drugiej kategorji tj. zdatnych do zwykłego użytku pobierać wolno od 15 do 20 (dwudziestu) złotych; b) w domach lepiej urządzonych (pierwszej kategorji) od 20 do 30 (trzydziestu) złotych miesięcznie. Za kuchnie i wielkie, słoneczne werandy pobierać wolno połowę czynszu za pokój.

Cennik niniejszy nie dotyczy mieszkań osób, przebywających stale w Zakopanem dla wykonywania zawodu, ani osób mieszkających tutaj przez czas dłuższy dla zdrowia.

Na dnie wynajmować pokoje mogą tylko osoby posiadające koncesję przemysłową i według osobnego cennika dla t. zw. pokoji umeblowanych.

Według rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 19 listopada 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 125 ex 1923):

§ 52. Właściciele domów, względnie właściciele lokali, odnajmując mieszkania kuracjuszom, powinni je oddawać w stanie czystym. Za utrzymanie czystości odnajętych pomieszczeń odpowiedzialni są ich czasowi lokatorzy.

§ 53. Właściciele domów, względnie właściciele lokali winni utrzymywać otoczenie domu, ustępy, klatki schodowe, korytarze, piwnice i poddasza w stanie wymaganej czystości, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 54. Poza kontrolą perjodyczną obowiązana jest Komisja Uzdrowiskowa dokonywać kontroli w wypadkach otrzymania zażaleń, bądźto od lokatora, bądźteż od właścicieli sąsiednich posesyj.

§ 55. Komisja uzdrowiskowa po stwierdzeniu przewinień w utrzymywaniu czystości w domach lub mieszkaniach wydaje zarządzenia ich właścicielom o doprowadzenie do należytego porządku w terminie wskazanym przez komisję; zaś w razie niewykonania tego rozporządzenia, zarządza odpowiednie ich oczyszczenie na koszt winnych.

Przekroczenie niniejszych przepisów karane będzie przez T. K. U. natychmiast ściągalnemi grzywnami do wysokości przewidzianej ustawami (200 złotych). Niezależnie od tego T. K. U. wdroży przeciwko winnym postępowanie karno-sądowe po myśli art. 23-go ustawy o zwalczaniu lichwy z dnia 2 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 67 ex 1920) i art. 19 tejże ustawy (areszt do sześciu miesięcy).

Zażalenia pisemne lub ustne przeciw żądającym lub przyjmującym nadmierny czynsz z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu stron, wnosić należy do Biura T. K. U. („Jutrzenka“) lub do Komisarjatu Policji Państwowej („Granit“).

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:
Sekretarz: Dr Tadeusz Gabryszewski. Przewod.: Józef Diehl.

L. 388 Zakopane, dnia 1 kwietnia 1924.

Do Pana Komisarza rządowego
Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Zakopanem.

T. K. U. ustala po myśli ust. 8-go art. 34-go ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P., nr. 31, z dn. 30 kwietnia t. r.) **nowe ceny pokoji w hotelach tutejszych,** począwszy od dnia dzisiejszego:

W hotelach II-giej klasy: a) pokój ze światłem i usługą 2 zł. 50 gr.; b) pokój dwuosobowy ze światłem i usługą 4 zł.

W hotelach III-ciej klasy: a) pokój jednoosobowy ze światłem i usługą 1 zł. 50 gr.; b) pokój dwuosobowy ze światłem i usługą 2 zł.

Należytość za opał pozostaje niezmieniona, tj. wynosi: 1) węglem lub drzewem w piecu: a) 50 gr. i b) 65 gr.; 2) za ogrzewanie centralne: a) 70 gr. i b) 85 gr.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:
Sekretarz: Dr Tadeusz Gabryszewski. Przewod.: Dr Józef Diehl.

L. 408 Zakopane, dnia 8 kwietnia 1924.

Do Pana Komisarza rządowego
Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Zakopanem.

Po myśli ust. 8-go art. 34-go ustawy o uzdrowiskach T. K. U. zezwala właścicielom pensjonatów tutejszych pobierać tytułem t. zw. **dodatku świątecznego** za wykwintniejszy wikt **w Niedzielę i Poniedziałek Wielkanocny** po 80% (osiemdziesiąt) ceny, obecnie obowiązującej.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:
Sekretarz: Dr Tadeusz Gabryszewski. Przewod.: Dr Józef Diehl.

Wszystkim P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom

Serdeczne Życzenia Wesołych Świąt

przesyła

Redakcja „Głosu Zakopiańskiego“.

Alleluja!

Rozkołyszą się dzwony na wieżach kościelnych, a spiżowy głos ich rozniesie po świecie wieść radosną: „Resurecturis!“

I zabiją nam serca żywiej w oną godzinę cudu i podniosą się radosną falą, ponad odmęty codziennego życia.

Zmartwychwstał Pan! Zmartwychwstał Pan!

Wieść tę podają głosy dzwonów, w bezkresy, jak świat długi i szeroki...

I raduje się wszystko co żyje, w onym dniu zmartwychwstania, w onym dniu odrodzenia i wiosny...

Więc i my radujmy się całem sercem, bo święto Zmartwychwstania w roku 1924, pod wieloma względami jest świętem odrodzenia narodu. Oto po pięciu latach brodzenia po omacku w stosunkach ekonomicznych, znaleźliśmy wreszcie drogę, prowadzącą do wyzwolenia z niemocy i jeszcze raz stwierdziliśmy, że szczególniej w chwilach dla narodu groźnych, stajemy się zdolnymi do czynu i ofiary. Każą nam o tem pamiętać dwa, z owego pięciolecia naszej niepodległości czyny: sierpień 1920 i wiosna 1924.

Niechaj te dwa przykłady, uczące nas co mogą zdziałać: **chęć, silna wola i ofiarność** — zjednoczą i społeczeństwo zakopiańskie do zbiorowego wysiłku w kierunku uzdrowienia stosunków Zakopanego, a to w imię hasła: dla dobra Zakopanego i Tatr, tej bezsprzecznej własności całego narodu.

Jako strażnikom tego dobra ogółu, nie wolno nam pod żadnym warunkiem uronić ani jednej cegły z tej budowli monumentalnej, jaką są Tatry i u stóp ich by domek furtjana, leżące Zakopane.

Gdy więc to nasze Zakopane znajduje się obecnie, mając przed sobą dylemat do rozwiązania: czy stać się środowiskiem o charakterze europejskim, w całem tego słowa znaczeniu, czy też pozostać niekulturalną nadal wioszczyną — w faktycznym stanie przesilenie od nas samych jedynie zależy, na jaką je pchniemy drogę...

Zbierzmy więc cały zasób energji, silnej woli i ofiarności, wyzbędźmy się sobkostwa, partykularności, ambicyjek i partyjności, a postawiwszy sobie za główny cel wszystkich naszych wysiłków: jasną i bogatą przyszłość Tatr i Zakopanego, zabierzmy się do tej tak wdzięcznej pracy, z nowym zasobem sił i wiary w odrodzenie; wiary, którą nam w dniu Zmartwychwstania Pańskiego wlewają w nasze serca odgłosy rozkołysanych spiżowych serc dzwonów kościelnych, grających hymn: Alleluja! Alleluja! (K.)

Apel do kamieniczników.

Wojna i jej następstwa przyniosły wszystkim właścicielom domów nieubłagane i ciężkie wobec swoich lokatorów obowiązki ekonomiczne. Dzisiaj przyzna już wielu, że ustawodawstwo może zbyt dotkliwie i zbyt długo krzywdzi gospodarzy wobec lokatorów. Życzymy tym pierwszym, aby los ich jaknajprędzej mógł się polepszyć, ale zarazem stwierdzić musimy, że sami właściciele domów ogromnie utrudniają sobie wygranie walki o złagodzenie ustawy chroniącej lokatorów, przykłady bowiem z życia wzięte odstraszają Sejm od wprowadzenia całkowitej wolności umów co do czynszu i co do okresu najmu.

Co działoby się z lokatorami, gdyby tak odrazu zniesioną została ich ochrona? W ciągu niewielu lat zostaliby nędzarzami — wyeksploatowani do ostateczności przez swoich obecnych dobroczyńców. Dowodów na to dostarczają nam wszędzie obecnie już poddostatkiem sami kamienicznicy, kując broń przeciwko sobie.

Znamy w Zakopanem takich, którzy pozbywszy się swoich wojennych i przedwojennych lokatorów, nowych starają się złupić poprostu w sposób bezwstydny, każąc sobie płacić czynsze przekraczające o 200 do 300% normy przedwojenne wyrażone w walucie złotej. Bardziej solidne i uczciwe wymagania możnaby zaliczyć do wyjątków.

Radzimy panom właścicielom domów, aby przez własne organizacje tępili takie postępowanie, jako ze wszech miar szkodliwe nietylko dla całokształtu stosunków społecznych, lecz przedewszystkiem dla nich samych, ponieważ w takich warunkach ustawa o ochronie lokatorów nieprędko zniesioną zostanie.

Specjalnie co do Zakopanego podnieść należy kwestję drożyzny mieszkań sezonowych i zaapelować do władz, aby już teraz, przed sezonem, bez zwłoki obmyśliły środki zapobieżenia prawdziwej lichwie mieszkaniowej, o ile sezon letni dla Zakopanego straconym być nie ma.

Wiadomem już jest, że tubylcza ludność ustaliła czynsz od 1 pokoju na 1—1½ miljarda za sezon letni i chociaż wiadomem nam jest, że za tę samą sumę gość w pensjonacie otrzyma nietylko mieszkanie, lecz wikt, usługę, światło i pościel w ciągu conajmniej trzech miesiecy swego pobytu w Zakopanem, to fama postara się rozgłosić znowu o niebywałej drożyźnie w Zakopanem i znowu niewinni odpokutują za winnych, którzy jak dotąd przez szereg lat urabiając opinję Zakopanego nadal bezkarnie w sobkowskiem zaślepieniu podcinać będą rozwój uzdrowiska — z ostateczną też szkodą i dla własnych w przyszłości interesów. Potrzebne jest na gwałt uświadamianie, a również i silna egzekutywa karząca.

S.

MARJA BUDZISZEWSKA.

Uwagi do Ankiety w sprawach Zakopanego.

I. Władze miejscowe.

Kto zna potrzeby Zakopanego i stosunki miejscowe, zdaje sobie sprawę, że nieudały tegoroczny sezon zimowy jest wynikiem nietylko ogólnej sytuacji przełomowej w kraju, lecz przedewszystkiem tych licznych braków i niedomagań, które od szeregu lat podlegają bardzo ostrej krytyce, a do których odnosimy się z karygodnem niedbalstwem i lekceważeniem. Ze względu zatem na nieobliczalne wprost straty, jakie Zakopane ponieść może z winy tejże właśnie bezgranicznej indolencji naszej, przystąpić należy bezzwłocznie do rozpatrzenia szeregu spraw podstawowych, zwłaszcza tych, które, nie naruszając budżetu swego, odpowiednio ujęte i zreorganizowane, przyczynią się niezmiernie do podniesienia Zakopanego jako stacji klimatycznej i turystycznej, a tem samem do podtrzymania zagrożonego dziś bytu ekonomicznego uzdrowiska.

Do tych należą: sprawy gminne, klimatyczne, budowlane, sanitarne, bezpieczeństwa publicznego, przemysłowe i towarzyskie.

Jednostką praworzędną, koncentrującą w sobie całe życie gospodarcze, jest, rzecz prosta, gmina. Jednak trudno pogodzić się z faktem, że obecny jej kierownik, a zarazem poseł, spędza ³/₄ roku w Sejmie, poza jej obrębem, podczas kiedy rządy sprawują zastępcy, rekrutujący się w większości ze sfery góralskiej, mało społecznie wyrobionej i krótkowzrocznej..

Nieuzasadnionym dziwolągiem, obciążającym niepomiernie budżet, to zabytek z czasów austrjackich tak zwana Komisja Uzdrowiskowa. Tu znowu reprezentanci jej, mimo stopni akademickich i wysokiej kultury, posiadają tak ciasny zakres działania i ograniczone prawo ingerencji w sprawach dotyczących uzdrowiska, tak dalece liczyć się muszą ze stosunkami kumoterskimi gminy, że mimo całej kompetencji, w zarządzeniach swych kolidujących zwykle z poziomem intelektualnym jej zastępców i dla przeprowadzenia ich, zmuszeni są do wybiegów i forteli, nie licujących przecież ze znaczeniem i powagą urzędu.

Ten dualizm władzy, o tak sprzecznych cechach, pozostający w stosunku do siebie w ciągłych pensjonarskich dygach, w rzeczywistości wciąż się zwalczający, należałoby połączyć w jedną całość, a to nie tylko ze względu na korzyści materjalne, lecz i moralne, co w kraju dziedzicznego warcholstwa i samowoli, w kraju rozpanoszonego dyletantyzmu i nieposzanowania praw, trzeba mieć na uwadze.

Do tej pożądanej harmonji prowadzi jedna tylko droga: ustanowienie dla Zakopanego komisarza rządowego.

Powyższy desiderat uzasadniają w pierwszym rzędzie sprawy budowlane.

II. Sprawy budowlane.

Żadna miejscowość w Polsce nie może poszczycić się tak wzmożonym ruchem budowlanym, jak Zakopane. Zaledwie kilkanaście domów stanęło pod dachem, 80 nowych koncesyj wpłynęło do zatwierdzenia. Ten dodatni jednak objaw naszego życia gospodarczego niepomierną przejmuje trwogą, gdy widzimy, zamiast pięknych, stylowych willi, szereg karykatur, pozbawionych właściwego charakteru i najprymitywniejszych zasad budownictwa.

Kiedy wolno stojące domy szpecą ohydne „fajermury“, a nowe budynki zasłaniają światło i widok swoim sąsiadom. A gdzież zakaz stawiania domów drewnianych w centrum uzdrowiska, zakładania sklepów w dzielnicach, których system willowy zeuropeizować miał Zakopane? Kto zezwolił na zabudowanie dobra publicznego na rogach ulic Sienkiewicza i Chałubińskiego, przeznaczonych na skwery i cóż to za „inżynier“ projektował te dwa sterczące na nich horendalne pudła, które tak strasznie zeszpeciły dzielnicę? To właśnie kumoterstwo. Kumoterstwo, któremu nie zapobiegnie Dr Hierowski jako sekretarz gminy, a które ukróci każdy urzędnik administracyjny jako jej zwierzchnik.

Wśród tej powodzi poronionych płodów, niezwykłą pięknością odznacza się projekt architekty Wesołowskiego w stylu dworu polskiego. Rehabilituje on nasz architektoniczny analfabetyzm i świadczy, że mamy przecież ludzi zdolnych, estetów, którzy przewodniczyć powinni w komisjach budowlanych. Ale p. Wesołowski posiada dwie kardynalne wady: wybitny talent, tak wysoko ceniony przez ś. p. Witkiewicza i nieposzlakowaną uczciwość. Czyż potrzeba więcej, aby niedopuścić go do głosu?

Przechodząc do konkretnych wniosków, należy w pierwszym rzędzie zasadniczo ustalić, czy Zakopane rozwijać będziemy na wzór europejski, czy jako filję Nowego Targu. Jeżeli zgodzimy się na pierwsze, uporządkować trzeba przedewszystkiem to, co już posiadamy, ściśle trzymając się dawnego projektu podzielenia Zakopanego na dwie części: uzdrowiskową, o systemie willowym, w skład której wliczone będą ulice: Chramcówki, Jagiellońska, Marszałkowska, Sienkiewicza, Chałubińskiego, Zamojskiego, Witkiewicza i Nowotarska, oraz handlową, koncentrującą się na Krupówkach, Kasprusie i Kościeliską, pozostawiając na razie własnemu losowi.

Dawne badania wykazały, że przy zastosowaniu systemu biologicznego dla odpływu, naturalny spad Chramcówek i Jagiellońskiej ułatwi niezmiernie przeprowadzenie kanalizacji.

Przyłączając do głównej arterji Marszałkowską do mostu i ulicę Piaseckiego, mielibyśmy skanalizowane nietylko największe zakłady: Sanato, Modrzejów, Warszawiankę, Marilów, Stamary, b. Zakład Dra Chramca i szereg mniejszych domów, lecz i przyszłe budynki, które tu powstaną, pod względem sanitarnym będą bez zarzutu. Wymienione ulice posiadać również powinny chodniki kamienne i ogrodzenia domów siatkowe, przy starannie utrzymanych kwietnikach.

Budownictwo na terenie uzdrowiskowym ująćby też należało w pewien z góry określony system.

Przez rozpisanie konkursu na budynki stylowe, komisja budowlana, złożona przedewszystkiem z fachowców o wysokiej kulturze artystycznej, rozporządzałaby szeregiem doskonałych projektów, zastosowanych do wielkości parcel planem regulacyjnym objętych i unormowanych, mając przytem na uwadze ścisły przegląd owych 80 nowych planów i odrzucenie projektowanych w stylu tak zwanym zakopiańskim, którym Zakopane jest przeladowane, a który wykonany w murze, w dotychczasowej formie, niemniej skandalicznie się przedstawia.

Wskazanem jest również wykorzystanie ustawy dla zdrojowisk, dopuszczającej rozbiór budynków starych i zniszczonych, oraz wydania zakazu przerabiania i powiększania domów drewnianych, w obrębie zaś handlowym, pozostawiania „fajermurów“, o ile nie mogą być połączone z budynkami sąsiednimi.

Wreszcie, bibljoteka gminna zawierać powinna dzieła fachowe, traktujące o architekturze w uzdrowiskach zagranicznych, a to nie tylko dla orjentacji stron, lecz i artystycznego wykształcenia architektów.

ŻRZĘDZENIA.

Prosi dziadek, prosi...

Był w dziejach Zakopanego wielki człowiek — a jako i w konstelacjach niebieskich, każda planeta ma swego satelitę, miał i on swego: człowieka. Tym wielkim był: Chałubiński, jego satelitą: Sabała... Nic więc dziwnego, że kiedy Zakopane stawiało pomnik pierwszemu, dało mu za nieodstępnego towarzysza jego satelitę.

I tak od kilkunastu lat siedzi sobie „na gęśliczkach grający“ Sabała u stóp pomnika Chałubińskiego.

Przychodzą różne ludziska, pozierają w pomnik i dziwują się „ka tez sie podziała bronzowa spinka, a i Sabałowy smycek“.

Przychodzą różne ludziska i na pięknem tle zieleni i pomnika każą se mniej piękne swe postacie fotografować.

Przychodzą inne, szczególniej o mrocznej godzinie, by na ławeczkach „snuć marzeń przędziwo“ i słodkiej oddawać się tęsknocie...

Przychodzą inne, by w miłosnej ekstazie słuchać słowika miłosnych treli...

Przychodzą wreszcie i tacy, którym postać Sabałowa za eksperymenta różnych niesmacznych figli służy — więc zdobią ją w badyle uschłe, niedopałki papierosów, fajki z patyka, a w dłoń, z której smyczek gdzieś zniknął, wtykają suche gałązie...

Dzwony zmartwychwstania.

Cichemi, lisiemi krokami, rozgarniając tamujące drogę gałęzie świerków, parł przez młody zagajnik w górę.

Zaciśnięte usta, zły wzrok, chmura na czole, głęboką bruzdą ściągającą ku sobie krzaczaste brwi — malowały na zewnątrz głąb czarną myślą przepojonego ducha...

Skradał się, jak lis pod gniazdo uśpionych kuropatw, konwulsyjnie ściskając w pięści starą kłusowniczą flintę... Skradał się, a przez głowę jak w czas burzy, przewalało się gromów i błyskawic myślowych, całe huragany...

— Za moje zmarniałe życie! za moje zatracone kochanie! Za mój ból i żal! Za niezaspokojone żądze! Za to, że ona twoją, a nie moją — zginiesz... na mój dusiu zginiesz!...

Przez szeroką i bujną pierś jego, w biciu gwałtownem serca, pchającego się w tej godzinie postanowienia zdradnego czynu, gdzieś aż do gardła — przechodziły jak pod wpływem ostrego a mroźnego wiatru, przenikliwe drgania...

Nogi, jakby przyprawione, jakby nie swoje, w momencie, gdy chruściaki przerzedzając się, rozwarły przed jego dzikim wzrokiem zieleń zrębu — odmówiły mu posłuszeństwa, że musiał w osłabieniu opuścić się na ziemię, by dalej jak prawdziwy lis, na czworakach podsunąć się aż na sam skraj zasłaniających i chroniących go chruściaków.

Przywarł do ziemi — starając się opanować nerwy — i dzikim wzrokiem patrzał w dół, gdzie wśród świeżo powalonego lasu, pochylony nad leżącym tramem i zajęty borowaniem tegoż, krzątał się jego zwycięski rywal.

Z chwilą ujrzenia rywala opuściły ten lęk, niepewność i skrupuły, gdzieś przepadło dygotanie serca i nerwów, do nóg i rąk wróciły pewność — a myśl skoncentrowana na żywym przedmiocie nienawiści, skrystalizowała się momentalnie w silne postanowienie czynu — zabójstwa.

Pewną dłonią ujął flintę, przyłożył do ramienia i skierował w stronę schylonego drwala — odwiódłszy kurek, z palcem na cynglu mierzyć począł...

W dzikim wzroku malowała się już tylko zaciętość...

Nim jednak zdobył się na wprowadzenie postanowienia w czyn — leżał wpatrzony w ofiarę, bawiąc się niejako drapieżną myślą... i leżał tak długo...

* * *

A tymczasem na zachodniej stronie niebios, wprost oczom czającego się na swą ofiarę mordercy, zapalać się poczęły zorze zachodzącego za brudno fioletowe zwały chmur, słońca, tworząc z poszarpanych grzbietów tychże jedno morze purpurowej krwi...

Słońce staczając się coraz niżej, zniknęło wreszcie zupełnie w masie mgieł, że uczynił się mrok nagły...

Nad głową leżącego górala odezwały się ostatnie tony rozgwaru ptasiego, poczem zapanowała bezwzględna cisza zapadającego w sen wieczora...

* * *

A tam w dole kończył swój całodzienny trud młody i rześki drwal — i spieszył — bo w domu czekała go miłość i szczęście — i spieszył by zdążyć jeszcze na uroczyste ogłoszenie Zmartwychwstania Pańskiego...

A nad nim, na skraju młodego lasu, leżąc na mchu wilgotnym, czaił się jego wróg...

Aż nagle w ciszę mrocznego wieczoru wpadł niesiony przez fale powietrzne dźwięk dzwonu, za nim drugi, trzeci, aż wreszcie całą gamą rozkołysanych fal uderzyło w przestworza silne i radosne granie spiżowych serc kościelnych dzwonów...

Przez czyste i wiosenną świeżością wonijące powietrze szedł w bezbrzeżną przestrzeń głos — głos radosne wydzwaniający: Alleluja!

I w tym momencie rozstąpiły się na zachodzie niebios szare zwały chmur i jaskrawe w aureoli złoto rdzawych promieni, ogniste rozbłysło słońce...

Drgnął na głos dzwonów drwal i zdjąwszy z utrudzonej głowy kapelusz, padł na kolana, znakiem krzyża witając wieść, głoszącą Zmartwychwstanie Pańskie...

* * *

Zaś nad nim w górze, na skraju młodego lasu, na mchu wilgotnym, konwulsyjnym płaczem rzucane, drgało młode i gibkie ciało niedoszłego mordercy...

Odrzucona na bok flinta, potoczyła się w przepaść...

* * *

A przez bezbrzeżne szlaki powietrzne dźwięk dzwonów niósł hymn radosny:
Alleluja! Alleluja!

Zakopane 1924. Karol Kwaśniewski.

Przychodzą wreszcie: „czas“, a z nim nieodstępny towarzysz „zniszczenie“ i pomnik niszczeje, starzeje się, jak wszystko na tym świecie...

Nie przychodzi tylko... gmina — do której opieka nad pomnikiem i troska o niego należy.

A dziadek prosi!... prosi dziadek! prosi...

Zręda.

KAROL KWAŚNIEWSKI.

Resurecturis.

Na zmartwychwstanie grają dzwony,
spiżowy dźwięk w przestworza leci...
Z krzyża opadły już osłony —
W piersiach radosny żar się nieci...
„Resurecturis“ dzwony grają,
podając wieść tę łąkom, gajom...

I tak już one huczne tony,
wieść tę nam głoszą od stuleci:
Co rok się próżni grób bielony,
w dzień gdy się wiosną ziemia kwieci...
„Resurecturis“ dzwony grają,
podając oną wieść ruczajom...

Na zmartwychwstanie grają dzwony,
spiżowy dźwięk w przestworza leci:
Już Go nie rani cierń korony,
niż żar, co ogień w piersi nieci...
„Resurecturis“ dzwony grają,
podając wieść piersiom, co łkają...

Na zmartwychwstanie grają dzwony...
Tak już od wieków, od stuleci —
Za nasze ciągłe dusze zgony,
za winy ojców, matek, dzieci...
„Resurecturis“ dzwony grają,
gdy nasze dusze w żalu tają...

Zakopane 1923.

O drogę wyjścia z kryzysu.

Zakopane od kilku miesięcy weszło w stan kryzysu podwójnego.

Jeden kryzys — to kryzys ekonomiczny. Sezon zimowy ostatni zawiódł. Był on niezmiernie krótki i słaby pod względem frekwencji, spadła ona bowiem mniej więcej do połowy frekwencji zeszłorocznego sezonu zimowego. Ujemne skutki tego odczuł nie tylko przemysł pensjonatowy i restauracyjny, lecz także handel i rzemiosła. Być może kryzys ten jest zjawiskiem przejściowem, epizodycznem, być może jest następstwem ogólnego zastoju gospodarczego w całym kraju — niewątpliwie jednak zyskał on na sile dzięki rozdmuchanym przez prasę, a przesadnym wiadomościom o drożyźnie w Zakopanem, które to wiadomości setki i tysiące osób powstrzymywały w ciągu całego zimowego sezonu od przyjazdu do Zakopanego.

Trudno dzisiaj ustalić, kto i w czyim interesie inspirował ową niesympatyczną i niewdzięczną kampanję przeciwko Zakopanemu. Inicjatorzy jej mogą się w każdym razie poszczycić i cieszyć pozytywnym jej sukcesem.

Co o tem myślą sami tegoroczni goście w Zakopanem, ilustruje wyjątek z listu jednego z nich, p. W. K.:

„Zakopane absolutnie nie zdaje sobie sprawy z krzywdy, jaką nam rozmaite pismaki wyrządziły. Ze wszystkich stron słyszę pomstowanie na zdzierstwo, wyzysk i t. p. ze strony pensjonatów. Co tylko mogłem, mówiłem w obronie, prostując fałsze...“

Jaki jest również pogląd samych gości na te niesłychane ataki dowodzi protest kilkudziesięciu bezstronnych osób z liczby tegorocznych gości, wystosowany do prasy polskiej, która niestety, co stwierdzić należy z ubolewaniem nie uważała za stosowne protestu tego, jako szczerego odruchu obywatelskiego opublikować.

Zakopane doczekało się niestety takiej chwili upokorzenia, że podczas, gdy sami goście zdobywają się na akt obrony jego przed światem, samo nie może zdobyć się na energiczne kroki obrony swojej godności i interesów materjalnych. Milczą korporacje zawodowe, milczą oficjalne i odpowiedzialne czynniki miejscowe.

Są jednak ludzie myślący w Zakopanem, którzy, obserwując te fakty i kojarząc je głębiej, konstatują obok kryzysu pierwszego istnienie drugiego kryzysu — kryzysu organizacyjnego i duchowego, który pozwoli jedynie wytłomaczyć tę bierność różnych czynników życia miejscowego.

Widzimy — wielu z nas widzi — niezdecydowanie i brak racjonalnej i zdrowej linji wytycznej polityki zakopiańskiego obywatelstwa, względnie czynników, ton nadających i odpowiedzialnych za kierunek.

W tem właśnie spoczywa istota drugiej postaci kryzysu zakopiańskiego.

Jak w całej Polsce, tak i na partykularzu Zakopiańskim, ścierają się dwie metody twórczego działania. Metoda zarażona trądem partyjnym, oparta częstokroć na demagogji lub na schlebianiu ciemnocie i sobkostwu z metodą żelaznej ręki, nieznającej kompromisów, ożywionej jednak serdecznym ciepłem przyciągania ku jednemu bezstronnemu ośrodkowi wszystkiego, co jest prawe, dzielne i twórcze, bez względu na inne poboczne momenty i okoliczności.

I dzięki temu prawdopodobnie postęp w organizowaniu Zakopanego, jako cennego dobra całej Polski, jest tak powolny. Zamiast odbywać się z żywiołowym rozmachem zcałkowanej energji społeczeństwa miejscowego, płynie on utajonemi korytami podziemnemi w jakimś częstokroć konspiracyjnem ukryciu i partyjnem rozdrobnieniu, któremu towarzyszą animozje, szykanowania się wzajemne, bojkot towarzyski, zarozumialstwo i megalomanja jednostek.

Wielki już jednak czas, aby temu rozbiciu kulturalnych czynników miejscowych kres położyć, aby wszyscy wybaczyli sobie nieuzasadnione, a warcholstwem trącące urazy, aby zdradliwe szty-lety walki politycznej odrzucili precz, a jak przystoi mężom dojrzałym zasiedli w jednem wspólnem kole zgodnej i pozytywnej pracy, świecącej dobrym i pociągającym przykładem dla maluczkich.

W związku z tem należałoby wszystkim zrozumieć i pamiętać, że do koła ludzi sterujących Zakopanem wejść powinna jak największa liczba tych, którzy mają dar wyłącznie obywatelskiego i narodowego sposobu myślenia i czucia.

M. Skibiński.

Przepisy Sanitarne dla uzdrowisk.

(Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 19 listopada 1923 roku w przedmiocie przepisów sanitarnych dla uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej).

Na podstawie art. 26 i 42 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U. R. P. Nr. 31; poz. 254) i po wysłuchaniu opinji Państwowej Rady do Spraw Uzdrowisk, zarządza się w granicach okręgu ochrony sanitarnej uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, co następuje:

§ 1. Piecza i nadzór nad stanem sanitarnym uzdrowisk należy do komisji uzdrowiskowych, które winny kierować się następującemi przepisami.

DZIAŁ I.

ZAOPATRYWANIE LUDNOŚCI W DOBRĄ WODĘ DO PICIA.

Cechy dobrej wody.

§ 2. Zaopatrywanie ludności na terenie okręgu ochrony sanitarnej w dobrą wodę do picia i do potrzeb gospodarskich należy do obowiązków właściwej komisji uzdrowiskowej, która w tym celu jest obowiązana do urządzenia wszystkich, w art. 5 a) powołanej ustawy wymaganych, urządzeń technicznych.

§ 3. Woda do potrzeb wewnętrznego użycia i do podtrzymania czystości w uzdrowiskach może być czerpana ze zbiorników podziemnych, ze źródeł, z rzek i jezior.

Miejsce poboru wody i teren, który jej dostarcza, powinny być należycie zabezpieczone od zanieczyszczeń.

Woda dostarczana ludności powinna odpowiadać następującym warunkom:

1) pod względem fizycznym — woda powinna być przeźroczysta, bezbarwna, bezwonna, dobra w smaku i posiadać temperaturę do 12° C.;

DR. TADEUSZ MISCHKE.

SEANS W MARILORZE

26-go marca 1924 r.

Jedną z senzacyj naszych czasów, za któremi pogoń raczej wzmaga się niż ustaje, są seansy medjumiczne.

Senzacją atoli w najpospolitszem znaczeniu są one tylko dla tych, których pociąga jedynie ciekawość, chęć doznania niezwykłych wrażeń, lub pochwalenia się, że nie są im nieznane.

Takich jest właśnie najwięcej, gdy dociekaniem istoty zjawisk medjumicznych, mogą się tylko osoby posiadające pewne przygotowanie zajmować z niejakim powodzeniem.

Dla zwykłych poszukiwaczy senzacyj, wystarczają objawy, dające się stwierdzić zapomocą zmysłów.

Atoli najbystrzejsi badacze tej dziedziny energji i materji tak mało powiedzieli nam dotychczas o jej istocie i przyczynach, a jeszcze mniej zdołali ją opanować, lub zużytkować, że zagadnienie możemy uważać za niewyjaśnione.

Liczne nazwy, któremi się posługują bywalcy seansowi, nie mają oczywiście żadnego znaczenia wyjaśniającego nawet dla tych, którzy je rozumieją.

Ale przejdźmy do faktów. Seans w Marilorze, z którego mam zamiar zdać sprawę, odbył się dnia 26 marca b. r. między godziną 10 a dwunastą w nocy, w jednym z pokojów mieszkalnych. Wzięło w nim udział 18 osób, a mianowicie dziewięć pań i dziewięciu panów wraz z medjum, którem był p. J. Fr. mężczyzna około trzydziestoletni, technik z zawodu, jak mnie objaśniono (inżynier).

Uczestnicy, bez wyjątku osoby z inteligencji przeważnie z uniwersyteckim wykształceniem.

Przyszedłszy na godzinę przed rozpoczęciem seansu, miałem możność zbadania ubikacji na ten cel przeznaczonej i nie znalazłem nic, coby mogło nasuwać jakiekolwiek podejrzenia.

Zapoznawszy się z medjum i kilku innemi osobami mi nieznanemi, zająłem drugie miejsce z lewej strony medjum. Obok mnie z prawej strony siedziała gospodyni domu p. Sz., z lewej pan O., który kierował seansem, co na tem polegało, że usypiał medjum, pozostawał z nim w „raporcie“ bezustannym, przemawiając do niego, wyrażając życzenia własne i obecnych, spełniał pewne życzenia wyrażone przez medjum, jak np. przysłonięcie, odsłonięcie lub zgaszenie światła żarówki elektrycznej u stropu wiszącej, przyćmionego czerwonym abażurem. Kierownik seansu udzielał również pouczeń uczestnikom, jak się mają zachować, koniecznych tembardziej, że kilka osób pierwszy raz brało udział w tego rodzaju eksperymencie.

Wobec relacji uczestników poprzednich posiedzeń z tem samem medjum, nastrój był poważny. Oczekiwano zjawisk, o których opowiadały osoby ze wszech miar wiarygodne, lub które znano z opisów, podawanych w prasie i odnośnej literaturze.

Medjum spoczywało na niskim, wyścielanym fotelu, wszyscy inni na zwyczajnych krzesłach giętych tak ustawionych, że stykały się ze sobą na obwodzie nieregularnej elipsy i wszystkie były zajęte, czyli, że nie było więcej krzeseł, niż osób, a wszystkie osoby tworzyły łańcuch w ten sposób, że trzymały się za ręce, nie wyłączając medjum, którego nogi były również pod kontrolą nóg jego najbliższych sąsiadów.

Z prawej strony kontrolował prof. M., z lewej pani Sz. z początku, później na życzenie medjum pani Cz.

Prócz lampy czerwonej, było i światło białe, przy którem zajmowaliśmy lub zmieniali podczas pauz miejsca.

W pierwszej części po uśpieniu medjum przez pana O. widzieliśmy i dotykali **„ektoplazmę“**. Pojawiała się ona przy czerwonem świetle, pod postacią białawo-szarej jakoby tkaniny złożonej z wielu luźnych warstw pajęczyny. W dotknięciu wydawała się jednym, między nimi i mnie sucha, innym wilgotna, niektórym ciepława, innym chłodna. Ektoplazma ukazywała się na odzieży w okolicy żołądka medjum z początku — później przesunęła się ku lewej stronie i stawowi ramieniowemu. Drugiem zjawiskiem pierwszej części seansu były ogniki wychodzące jakgdyby z głowy medjum, wznoszące się ku górze i przeważnie lewej rzadziej prawej stronie (medjum) dosyć wolno

2) pod względem chemicznym — woda nie powina zawierać nadmiaru soli żelaza, manganu, sodu i potasu, oraz siarkowodoru, amonjaku, kwasu azotowego i azotnego, nie powinna zużywać więcej, jak 7 mg. nadmanganjanu potasu do utlenienia zanieczyszczeń organicznych, zawartych w litrze wody; wreszcie powinna mieć twardość mniejszą od 20° niem.;

3) pod względem biologicznym — woda nie powina zawierać chorobotwórczych drobnoustrojów, pasożytów i ich zalążków; nie powinna zawierać wskaźników biologicznych, cechujących wody zanieczyszczone wydzielinami ludzkiemi i zwierzęcemi.

Wodociągi.

§ 4. Uzdrowiska, posiadające charakter użyteczności publicznej, obowiązane są stosownie do art. 5 ustawy o uzdrowiskach mieć wodociągi, urządzone do powszechnego użytku, w razie braku tychże wykonać je w terminie lat 5-ciu od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia (art. 27 ustawy).

Ilość wody dostarczonej przez wodociąg powinna odpowiadać zapotrzebowaniom o każdej porze dnia i roku, powinna pokrywać je w sposób zupełnie pewny i wynosić nie mniej, niż 50 litrów na dobę dla jednego mieszkańca, wliczając w to i mieszkańców sezonowych. Przy projektowaniu wodociągów należy brać pod uwagę możliwy przyrost ludności miejscowej i sezonowej w ciągu 25 lat.

Zasadnicze dane do wykonania projektów wodociągów i same projekty podlegają zatwierdzeniu Ministra Zdrowia Publicznego i Ministra Robót publicznych.

Obszary ochronne dla źródeł wodociągowych.

§ 5. Dla zabezpieczenia od zanieczyszczenia wód służących do zaopatrywania wodociągów oraz zapewnienia wydajności dorzecza ich podlegają ochronie sanitarnej.

Obszary ochronne i zarządzenia co do użytkowania i zagospodarowania gruntów w obrębie tych obszarów ustanawia powołana władza wodna (art. 131 ust. z 19-go września 1922 r. — Dz. U. R. P. Nr. 102. poz. 936).

Ochrona sanitarna objektów wodociągowych.

§ 6. Komisje uzdrowiskowe obowiązane są:

1) wyznaczyć terminy dla przymusowego połączenia realności z rurociągami sieci wodociągowej;

2) wykonywać stały dozór sanitarny wszystkich urządzeń wodociągowych przez perjodyczne rewizje tychże i wyniki rewizji utrwalać protokolarnie;

3) wydawać za zgodą Ministra Zdrowia Publicznego wszelkie postanowienia związane z opłatnem użytkowaniem wody.

§ 7. W okresie przejściowym (art. 4), oraz w tych przypadkach, gdzie w pojedyńczych realnościach — z jakichkolwiekbądź względów — urządzenie (instalacja) wodociągu względnie doprowadzenie rur wodociągowych okaże się na razie niewykonalne, woda do picia może być dostarczana ze studzien lokalnych za dobre uznanych, na podstawie opinji i zgody miejscowej komisji uzdrowiskowej.

§ 8. Na terenach podległych zarządowi komisji uzdrowiskowej studnie, służące do zaopatrywania ludności w wodę do picia i do domowego użytku powinny być z reguły wiercone, rurowane i czerpać wodę w miarę możności z głębszego poziomu wodnego.

Przy słabej wydajności pokładu wodonośnego, względnie małej jego miąższości, może komisja uzdrowiskowa zezwolić na istnienie, względnie pozwolić na budowę studni kopanej (szybowej, cembrowanej) o większej średnicy, umożliwiającej nagromadzenie się wody między jednem a drugiem odpompowaniem, o ile pozatem studnia odpowiada warunkom poniżej wymienionym:

1) Studnia powinna się znajdować na najwyższym punkcie powierzchni danej posesji w odległości conajmniej 5 metrów od granic posesji sąsiadującej, 10 metrów od miejsc zanieczyszczonych, jako to: dołów kloacznych, gnojówek, stajen, obór i t. p.;

2) Studnia powinna posiadać taką głębokość, aby sięgała do wód ustalonych t. j. właściwych gruntowych lub artezyjskich i położonych tak, by środowisko wodne posiadało naturalną oddzielającą warstwę nieprzepuszczalną lub trudno przepuszczalną;

3) W wypadku jeżeli między wodą zaskórną a wgłębną nie ma warstwy nieprzepuszczalnej, wszelkie nowe studnie mogą być tylko wiercone o większej głębokości; w razie istnienia studni kopanej, głębokość jej nie powinna być mniejsza, niż 6 metrów;

4) Czerpanie wody tak ze studzien wierconych, jak i kopanych, może się odbywać tylko przy zastosowaniu pomp;

5) Teren dokoła studni kopanej lub wierconej powinien być nieco wzniesiony w promieniu conajmniej 2 m., pokryty betonem, lub zabrukowany na warstwie gliny, grubości 30 cm. ze spadkiem na zewnątrz;

6) Rura wiertnicza studni rurowej, względnie cembrowina studni kopanej powinna wystawać nad poziom gruntu conajmniej 30 cm.;

7) Ściany (cembrowina) studni kopanej powinny być betonowe lub murowane na cemencie, osadzone na wieńcu drzewa, betonu lub żelaza;

8) Przestrzeń między cembrowiną a powierzchnią wykopu w dolnej części na 10 cm. wyżej zwierciadła wody lub warstwy jej przesączania powinna być wypełniona żwirem lub gruboziarnistym piaskiem, wyżej zaś do samej powierzchni winna być oddzielona od ziemi warstwą gliny 30 cm. grubą;

9) Nakrycie studni (cembrowiny) powinno być szczelne i trwałe, ze spadkiem na zewnątrz, a brzeg nakrycia powinien zachodzić poza ściany. O ile nakrycie jest drewniane, ma być wykonane z desek szpuntowanych;

10) Dno studni kopanej (cembrowanej) należy pokryć warstwą gruboziarnistego piasku lub drobnym żwirkiem przynajmniej na 10 cm. wysoko, o ile zachodzi możność zamulenia się wody przy forsowniejszem pompowaniu.

§ 9. Komisje uzdrowiskowe są obowiązane utrzymywać w ewidencji wszystkie studnie, znajdujące się na terenie granic ochrony sanitarnej, oraz poddawać je conajmniej dwa razy do roku oględzinom fachowym, a wodę w razie potrzeby badaniu szczegółowemu (chemicznemu, bakterjologicznemu).

§ 10. Czyszczenie studni powinno się odbywać w miarę potrzeby, określonej zmniejszeniem się wydajności wody lub jej zanieczyszczeniem.

Czyszczenie polega na wypompowaniu wody ze studni, usunięciu z dna mułu lub zamulonego piasku (żwirku), na ponownem podsypaniu dna świeżym piaskiem lub przemytym żwirkiem i w razie potrzeby na odkażeniu dna i cembrowiny roztworem wapna chlorowego (calcaria hypochlorosa). o koncentracji odpowiadającej 10—20 mg. czynnego chloru na jeden litr wody.

W tym celu należy po spompowaniu wody ze studni, oczyszczeniu dna i ponownem wypełnieniu się studni wodą, wsypać do niej odpowiedni ładunek wapna chlorowego, odczekać 24 godziny, wodę wapienną odpompować i powtarzać odpompowanie tak długo, dopóki woda nie przestanie mieć zapach chloru i wykazywać obecność aktywnego chloru.

Odkażanie studni powinno się odbywać pod nadzorem lekarza uzdrowiskowego.

§ 11. Studnie, znajdujące się na terenie granic ochrony sanitarnej, a nieodpowiadające warunkom niniejszych przepisów, mają być w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia kosztem właścicieli studzien doprowadzone do stanu wymagalnego, a w przeciwnym razie ulegną zamknięciu.

Próby wody.

§ 12. Pobieranie prób wody dla badania chemicznego lub bakterjologicznego, winno odbywać się w sposób określony w załączniku Nr. 1.

Pobrane w sposób przepisany próby, winny być skierowane celem zbadania do jednego z państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku.

O wynikach badania prób należy powiadomić lekarza powiatowego. (C. d. n.).

---

tempem baniek mydlanych, w łagodnych linjach łukowych, wielkości od halerza do dwukoronówki, barwy zielono-niebieskiej, fioletowej itp. z jądrem niekiedy wyraźniejszem, a obwodem mglawym.

Tak ektoplazma, jak ogniki pojawiały się dopiero po zachęcie i naleganiu na medjum przez p. O., a te ostatnie oddalały się od głowy medjum najwyżej na odległość jednego metra.

Na wezwanie kierownika seansu ogłaszają uczestnicy swoje wrażenia bezpośrednio po ich doznaniu od zbyt głośnych wynurzeń kierownik radzi się wstrzymywać.

Po trzech mniej więcej kwadransach żąda medjum przerwania łańcucha i zbudzenia siebie — białe, nieco przyćmione światło elektrycznej lampy rozprasza ciemności — kilka minut rozmowy, w której i medjum bierze swobodny udział, poczem następuje część druga. Dla ścisłości należy wspomnieć, że prócz wymienionych ośmnastu osób znajdował się w tym samym pokoju służący państwa Sz., który słysząc dziwy opowiadane o poprzednich seansach, prosił o pozwolenie uczestniczenia jako bierny świadek. Stał on poza łańcuchem czynnych uczestników, pod oknem szczelnie zasłoniętem. Jedyne drzwi były od wewnątrz na klucz zamknięte. Prócz wymienionych przedmiotów znajdowały się w pokoju dwa łóżka, dwa krzesła, jeden stół większy i jeden mały stoliczek, na nim karton, ołówek, szklanka z łyżeczką.

(C. d. n.).

Z Prasy Polskiej o Tatrach i Zakopanem.

„Gazeta Warszawska" w nrze 90 z 31 marca, daje „Mały feljeton" p. S. P. O. p. t.: „Logika wyboju", traktujący o katastroficznym stanie jezdni zakopiańskich zimą roku bieżącego. Feljetony p. S. P. O. o Zakopanem, zamieszczane stale w „G. W." kąśliwe i dowcipne, czyta się zawsze z dużą przyjemnością, gdyż mimo swej zjadliwości, noszą na sobie jedynie charakter satyry, a nie paszkwilu.

„Świat" w nrze 13 z 29 marca daje obszerny artykuł p. Z. J. N. p. t.: „Kórniki i Zakopane — Fundacją Narodową", ilustrowany zdjęciami zamku i wnętrz tegoż w Kórniku, oraz zakładu wychowaczego w Kuźnicach.

„Przegląd Sportowy" w nrze 12 z 2 kwietnia poddaje surowej, znacznie nawet surowszej, jak nasza, krytyce zakopiański numer „Tygodnika Ilustrowanego", pisząc między innemi: „Czasem odnosi się wrażenie, że wydawnictwu więcej szło o dobrze płatne ogłoszenia, a nie o Tatry i Zakopane. że numer redagowała nie redaktorska głowa, lecz jakiś akwizytor ogłoszeń z fotografjami". Zupełna racja!

W tymże numerze „Przeglądu Sportowego" znajdujemy szczegółowe sprawozdanie z zawodów narciarskich uczniów Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, urządzonych w dniach 15 i 16 marca; dalej polemizujący z Drem Osmólskim artykuł znanego na terenie zakopiańskim narciarza p. Fächera, w sprawie braków w organizacji i przeprowadzenia udziału naszego w Chamonix.

Walne Zebranie
Tow. Sztuka Podhalańska

odbędzie się dnia 27 b. m. w Internacie szkoły zawodowej o godz. 10 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ost. Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły.
3) Sprawozdanie kasowe i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4) Wybór nowego Zarządu.
5) Interpelacje i wnioski.

Wrazie braku statutowo przewidzianego kompletu następne zebranie o godz. 10.30 tegoż dnia.

Za Zarząd:

Malicki Ted. mp., sekretarz. **J. Jasiński** mp., przew.

Ze sportu.

ZAWODY O MISTRZOSTWO AZS-ÓW NA BABIEJ GÓRZE zgromadziły na szczycie tejże przeszło 30 osób, z szeregu krakowskiego A. Z. S. Tak więc zawody o mistrzostwo A. Z. S-ów zamieniło się na zawody o mistrzostwo A. Z. S. — Kraków. Zawody odbyły się w czasie silnej mgły i wichury. Wobec tych warunków trasę ograniczono do 8 km. z „niemieckiego" schroniska na Sokolicę i z powrotem. Do biegu stanęło 10 zawodników, w tem poza konkursem p. Pacewiczowa. W tych samych warunkach i w tym samym dniu odbyły się skoki. Wyniki: bieg główny 8 km.: Daszyński 24 : 12.4, Kaliciński 24 : 43.4, Galica 25 : 03 2, Pacewiczowa 33 : 1.8. Skoki: Kaliciński p. 16.50, Reim A. p. 16.25, Żychoń p. 16.00, przy długości skoków do 12 metrów.

„SPORT", TYGODNIK ILUSTR., jedyne polskie pismo sportowe na kresach pod redakcją prof. R. Wacka, (Lwów, Zimorowicza l. 15), wyszedł z druku (nr. 84) i zawiera: Henryk Zbierzchowski: „List wiosenny do Redaktora „Sportu", Stanisław Wasylewski: „Rekord polski w Chamonix, ale... przed stu laty", Adam Nechay: „Przegląd prasy"

Wiktor Junosza: „O boksie", prof. R. Wacek: „Rowerem po Europie", najnowsze przepisy angielskie o spalonej pozycji w footballu, bogaty dział lekkiej atletyki, samochodowy, motocyklowy, urzędowe komunikaty Związków pływackiego i szermierczego i ciekawy dział rozmaitości sportowych. Pojedynczy numer kosztuje 1 milj. mkp., prenumerata kwartalna 11 milj. mkp. Numer 84, bogato ilustrowany, wyszedł w dwu kolorach.

KRONIKA.

LISTA SUBSKRYBENTÓW AKCYJ BANKU POLSKIEGO, subskrybujących w bankach Zakopiańskich: Akcyjny Bank Związkowy Oddz. w Zakopanem 35 sztuk; Sanato, Gebethner i Wolff, filja w Zakopanem po 10 sztuk; Bazar Polski 7 sztuk; Dr Czaplicki Zdzisław, Gmina w Zakopanem, Wysowa Zakład Zdrojowy, Głowacki Kazimierz po 5 sztuk; Kosiński Franciszek, Dyrektor Bazaru Polskiego, Dr Gabryszewski Tadeusz, Podwinówna Jadwiga, Rasiński Stanisław, Piwok Jakób, Makowiecki Leon, Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa, Trzaska Franciszek po 3 sztuk; Dr Diehl Józef, Birtus Stanisław, Krcekowa Aleksandra, Masiorski Karol, Płk. Pokorny Józef, Dr Góra Stefan, Dr Kraszewski Wacław, Dzikiewicz Władysław, Leistenowa Helena, Mangel Max, Goldstein Adolf, Dr Łach Leon, Kotoński Juljusz, Kierownictwo Szkoły Zawodowej im. Gen. Hallera, Pomoc koleż. ucz. gimn. w Zakopanem, Sklep Zakopiański, Zakład Roentgena, Warszawianka, Kohan Leon, Głuszek Franciszek, Walczyński Wiktor, Dr Wieschmann Józef po 2 sztuk; Rzepczyński Juljan, Skąpska Mieczysława, Nakonieczknikoff Henryka, Brzezińska Pelagja, Celewicz Ludwik, Kołaczkowska Zofja, Uczniowie Szkoły zawodowej, Uczniowie klasy 8-mej gimn. w Zakop., Miłoszewski Wiktor, Szymańska Zofja, Brzozowska Urszula, Skibiński Maksymiljan, Dr. Mischke Tadeusz, Grono naucz. i ucz. Szkoły zawod., Feist Ryszard, Zielińska Aniela, Pęksa Jan, Schabenbeck Henryk, Rudnicki Władysław, Zgórniak Stanisław, Wesołowski Eugenjusz, Fiszerówna Krystyna, Fiszer Ludwik, Pawlica Franciszek, Kolber Herman, Ks. Winkowski Józef, Fries Antonina, Węgiarek Aleksander, Lal Piotr, Krzyżak Antoni, Gawlikowski Tadeusz, Rosenheck Salomon, Bohuszończyk Stanisław, Trybuła Jan, Batkiewicz Józefa, Kronhelmowa Jadwiga, Kwapień Wojciech, Białynicka-Birula Helena, Zapotoczny Jan, Batko-Świgostowa Marja, Ptaszkowski Jan, Zwoliński Leonard, Orłowska Bronisława, Sędzimirowa Regina, Pollakowa Salomea, Still Moses, Statter M., Stiel Jakób, Pollakowa Gizela, Kozłowski Medard, poseł, Składnica Towarowa, Hawrankowa Zofja, Kubin Andrzej, Pawlica Józef, Kresopolski Antoni, Mokrzycki Władysław, Karwosiecki Jerzy, Strzelecki Kazimierz, Świetlińska Stefanja, Dębska Zofja, Wojas Marjan, Clossmann Emil, Hannemann Maks, Friesowa Antonina, Noworyta Adam, Zan Tomasz, Rabowska-Szczawińska Wanda, Jamont Marjan, Troskolański Adam Tadeusz, Siemianowski Tadeusz po 1 sztuce.

Ogółem Zakopane subskrybowało około 209 sztuk akcyj, z czego 16% banki, 34% kupiectwo, przemysł i rękodzielnictwo, 4 władze miejscowe, 18½ przemysł hotelarski i gosp.-szynkarski, 28% wolne zawody, urzędnicy bankowi, profesorowie, uczniowie szkół miejscowych, 5% goście zamiejscowi, 1% rolnictwo. Prócz tego, o ile nam wiadomo, niektórzy obywatele tutejsi subskrybowali akcje w bankach krakowskich i warszawskich. Liczny udział kupiectwa, przemysłu hotelarskiego, wolnych zawodów, urzędników z urzędnikami bankowymi na czele, potwierdziły jeszcze raz, że inteligencja umysłowo pracująca jedynie i zawsze staje u kolebki każdego poczynania społeczno-państwowego w karnym szeregu i pozostawia daleko w tyle poza sobą duże rzesze sfery rolniczej i przemysłowej.

NA FUNDUSZ PRASOWY „Głosu Zakopiańskiego" złożyli, wpłacając po 10 miljonów Mp.: Hotele „Pod Gewontem", „Morskie Oko", „Turystów", „Sport". Pensjonaty: „Sanato", „Dworek", „Marilor", „Arwa", „Kmicic", „Marja", „Smreków", „Zakrzówek", „Żychoniówka", „Czarny Staw", „Polanka", „Zakątek", „Jurand", „Wielkopolanka", „Dzitka", „Jasna", „Wybrana", „Stella", „Albion", „Wawel", „Ballada", „Świetlana", „Zbyszko", „Sienkiewiczówka", „Grunwald". Restauracje: p. Trzaski i „Tatrzańska", pp. Piętkowa i Dr Fiszer Stanisław, oraz Sanatorjum Dra Hawranka.

NA BURSĘ SZKOŁY ZAWODOWEJ dały subwencję w kwotach po 125 zł. pol., czyli po 225 miljonów: Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa i Zwierzchność gminna. Wobec potrzeb Bursy jest to znikoma kwota i pomoc szybka całego społeczeństwa zakopiańskiego jest nieodzownie potrzebną.

WAKANS W TYMCZ. KOMISJI UZDROWISK. P. Dr Gustaw Nowotny, dyr. szpitala klimatycznego, zgłosił swoje wystąpienie z grona członków T. K. U. Na miejsce jego będzie wybrany inny delegat z pomiędzy lekarzy zakopiańskich.

O PRZYSZŁOŚCI ZAKOPANEGO. Dnia 16 b. m. odbyła się w Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej konferencja sanitarno-przemysłowa z udziałem dwóch delegatów Województwa: Dra Walerego Momidłowskiego, nacz. wydz. zdrowia i Dra Juljana Nowickiego, nacz. wydz. przem. Konferencja ta odbyła się na życzenie i prośbę T. K. U. przedłożoną osobiście przez przewodniczącego Wydziału T. K. U. p. Dra Diehla na posłuchaniu w dniu 20 marca u p. wojewody Kowalikowskiego. Celem konferencji było omówienie spraw sanitarno-przemysłowych i ułożenie planu działalności na najbliższą przyszłość, oraz przygotowanie materjału do odbyć się mającej ankiety.

LEKARZE PRZECIW ZGŁASZANIU GRUŹLICY. Lekarze zakopiańscy sprzeciwiają się, na razie, zgłaszaniu chorych z otwartą gruźlicą, motywując to brakiem odpowiednich urządzeń w Zakopanem. Kiedyż to „na razie", trwające od 1919 roku, skończy się?

ZAKŁAD IM. ŚW. KAZIMIERZA, wzorowo przez SS. Felicjanki prowadzony, potrzebuje dla swych celów tak pedagogicznych, jak i praktycznych, maszyny do szycia, oraz płótna na bieliznę dla swych wychowanek. Koszt sprawienia maszyny sięga jednego miljarda marek. Zakład ubogi nie stać na taki wydatek, tą więc drogą apelujemy do ofiarności publicznej w imieniu SS. Felicjanek, a w nadziei, że apel nasz wywoła u społeczeństwa pożądany oddźwięk, prosimy o składanie ofiar w biurze Komisji klimatycznej na ręce prezesa T. K. U. p. Dra Diehla, który otworzył listę składkową darem swym w kwocie 50 miljonów marek.

TOWARZYSTWO NIEWIAST KATOLICKICH urządziło w dniu 30 marca w lokalu Trzaski podwieczorek na swe dobroczynne cele, z którego dochód wyniósł 400 miljonów marek.

Z MUZEUM TATRZAŃSKIEGO. Dyrekcja Muzeum Tatrzańskiego potwierdza z podziękowaniem odbiór następujących datków: Dr Antoni Kuczewski 10 milj., Juljan Jenike 25 milj., zebrane w „Orawie" przez p. Mieczysławską 40 milj. Ponadto p. Drowi W. Górze składamy podziękowanie za bezinteresowne sporządzenie aktu notarjalnego.

KONKURS NA KAPLICZKĘ. Komitet Wykonawczy Polski na wystawę paryską ogłasza nowy konkurs na projekt kapliczki z terminem do 12 maja b. r. Warunki wysyła Komitet Wykonawczy, Warszawa, Tamka 1, w lokalu Tow. Przem. Ludowego; ewentualnie można je przejrzeć w kancelarji Muzeum Tatrzańskiego.

KROKUSY już się pokazały w całych masach po Zakopanem. Ludziska tępią je bez miłosierdzia. Możeby organa Policji Państwowej zechciały namiętnych amatorów kwiatka, a przedewszystkiem handlarzy tychże, ukrócić w ich niszczycielskich zapędach.

O PORZĄDEK KOŁO DOMÓW wzywa lekarz klimatyczny, p. W. T. Gabryszewski, wzywając właścicieli do czyszczenia dołów kloacznych i uprzątania śmietników. Nadchodząca wiosna nakazuje jaknajszybsze przeprowadzenie tych prymitywnych sanitarnych robót. Przypominając właścicielom domów ich obowiązek, zwracamy uwagę na przykre następstwa karne w postaci dużych grzywien, jakie na opornych p. lekarz klimatyczny będzie nakładać.

ZAKOPANE A RABKA. Tyle się mówi i pisze o drożyźnie pensjonatów w Zakopanem, podczas gdy w Rabce za pensjonat płaci się dziennie 7 fr. szw. (siedm), a więc blisko dwa razy tyle, co w Zakopanem. A jakoś na Rabkę nikt nie wymyśla?! Biedne to Zakopane, nie ma jakoś względów...

SAMI SOBIE SZKODZIMY. Tyle się mówi i pisze o wyzysku w Zakopanem i żąda od władz, aby naznaczały cenniki, taksy etc., cóż to jednak pomoże, gdy zjeżdżający za mieszkaniami goście, sami z własnej woli podbijają ceny. Wiemy już o dwóch konkretnych wypadkach. Jednemu z właścicieli will przy ul. Zamoyskiego, zaofiarowano za niewykończone jeszcze mieszkanie 3-pokojowe, aż 400 miljonów Mp. **miesięcznie!** Andrzejowi Walczakowi przy ul. Kościeliskiej ofiarował p. poseł Rusinek za 4-pokojowe mieszkanie aż 70 dolarów miesięcznie. Do czego to prowadzi? W imię uzdrowienia stosunków w Zakopanem wzywamy wszystkich do przestrzegania przy najmowaniu mieszkań sezonowych, cennika ogłoszonego w niniejszym numerze.

JARMARKI TYGODNIOWE W ZAKOPANEM zostaną prawdopodobnie przywrócone, a to za staraniem T. K. U., która postawiła odnośny wniosek do zatwierdzenia Starostwu. Przypuszczając, że wobec istniejącego w Zakopanem odpowiedniego miejsca na targowicę, co usuwa trudności, Starostwo nowotarskie przychylnie, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców Zakopanego załatwi.

POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbył się tu dnia 25 marca b. r. Salę „Morskiego Oka" zapełniła publiczność ze wszystkich sfer, darząc gorącymi oklaskami tak młodocianych wykonawców, jak i zasłużoną kierowniczkę p. Klarę Czop-Umlaufową, której niestrudzonej pracy i energji zawdzięczyć należy stworzenie tej tak użytecznej, jak doskonałej placówki kulturalnej. Niezwykle interesujący program dał nam w trzech częściach poznać nie tylko parę wybitnych talentów wśród dzieci i starszych uczniów (m. in. i mały Miecio Bornet, p. Kraszewska), ale i całą celowość i umiejętność prowadzenia szkoły, która ma za zadanie wszczepiać i krzewić kulturę muzyczną. Najlepszym dowodem była część druga programu — ćwiczenia plastyczno-rytmiczne, które prowadzi tu znana Dalcrozistka p. Marja Wernicka, a które wydały w stosunkowo tak krótkim czasie świetne rezultaty, przekonując nas, o czem zresztą wie cały świat cywilizowany, że rytmika jest tak ze względów fizycznych, jak i psychicznych, jednym z najważniejszych czynników wychowawczych. Koroną popisu była część trzecia programu, gdzie znowu na pierwszy plan wybiła się muzyka kameralna, dając wykonawcom (rodz. Piwokowie, p. Kraczewska, Pawlusiewicz) możność wykazania wysoko posuniętego poczucia muzykalnego i smaku artystycznego.

RUCH ARTYSTYCZNY. Trzeci z rzędu Wieczór muzyczny, urządzony staraniem p. Klary Czop-Umlaufowej, odbył się w sobotę, dnia 5 b. m. w salonach p. Drowej Żychoniowej. Wieczory te — stojące na wysokim poziomie artystycznym — mają na celu rozbudzenie życia towarzyskiego i zamiłowania do muzyki. W najbliższym wieczorze weźmie udział prof. Karol Skarżyński, najwybitniejszy polski wiolonczelista. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłaszać się można do Inst. muz. (ul. Witkiewicza 14, willa „Chowanna") lub do p. Żychoniowej (ul. Sienkiewicza).

OFIARA ELEKTRYCZNOŚCI. W dniu 8 b. m. około godz. 7 wieczorem zerwał się z niewyjaśnionych przyczyn przewód elektryczny na Krupówkach, naprzeciw hotelu „Morskie Oko" i poraził psa. Stugębna fama zrobiła z tego wypadku olbrzymią katastrofę, a co za tem idzie, liczne ataki słowne na gminę, zakład elektryczny, policję i Bóg wie kogo. Sam fakt zerwania się, bez ważnego powodu, przewodu elektrycznego nasuwa jednak uwagę, czy nie należałoby skontrolować całej sieci elektrycznej, aby uniknąć w przyszłości podobnych wypadków.

WIĘCEJ PRAKTYCZNA, JAK ROMANTYCZNA PARA. Dnia 29 marca o godz. 3 rano włamali się W. M. terminator szewski, do spółki ze swoją „bogdanką" Ludwiką O. do willi „Polanka". Dostali się oni do wnętrza przez okno, które wraz z ramami wyrwali. Obłowiwszy się sowicie poduszkami, kołdrami, garderobą, które w przyszłości miały zapewne stanowić podstawę wyprawy ślubnej, oraz zabrawszy dla osłodzenia sobie miodowych miesięcy aż cały worek cukru, ulotniła się parka, jednak wszędobylskie i wszystkowidne oko policji zdołało już w parę godzin po dokonaniu kradzieży, na skutek doniesienia poszkodowanej p. Koszko, wyśledzić sprawców. Rzeczy w komplecie odebrano i oddano prawej właścicielce. Przy śledztwie okazało się, że parka ta ma więcej podobnych grzesków na sumieniu, a przedewszystkiem ona to okradła w listopadzie ub. r. sklep z obuwiem p. Myśliwca, zabierając 30 par nowych bucików, z których część znaleziono przy rewizji u „panny młodej".

KRADZIEŻ SKÓR. Przed kilkunastu dniami dokonano w Nowym Targu dużej, bo sięgającej siedmiu miljardów wartości, kradzieży skór w składzie tychże Rekuckiego. Delegowany z tutejszego komisarjatu P. P. wywiadowca Karol Kula, wpadł w przeciągu czterech dni poszukiwań na trop włamywaczy, z których główny sprawca niejaki Smaroń, zbiegł bezpośrednio po kradzieży z główną częścią łupu w stronę Krościenka. Część skóry, pochowaną u paserów nowotarskich, znaleziono i skonfiskowano, a spólników Smaronia osadzono w więzieniu. Za Smaroniem, zawodowym włamywaczem, wszczęto pogoń.

NOWE DZIECIOBÓJSTWO. W dniu 31 marca dano znać do tutejszego komisarjatu P. P., że w ogrodzie koło willi „Gladys" znaleziono leżące i zawinięte w papier zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki zabrano do kostnicy, a przeprowadzone dochodzenie i badanie lekarskie stwierdziły, że płód znajdujący się w stanie zupełnego rozkładu, mógł zostać podrzuconym przed około trzema miesiącami. Sekcja zwłok, wobec zupełnego rozkładu tychże, nie może stwierdzić, czy noworodek przyszedł w stanie żywym na świat i czy zachodzi tu wypadek dzieciobójstwa. Wobec długiego okresu czasu od faktu podrzucenia, poszukiwania za wyrodną matką stają się problematycznemi, tembardziej, że ta mogła pochodzić zarówno z miejscowych, jak i przyjezdnych.

NEKROLOGJA.

Dnia 9 b. m. zmarła po długiej i uporczywej chorobie ś. p. **Kazimiera z Tureckich Klingowa**, żona profesora tutejszego gimnazjum, osierocając dwoje nieletnich dzieci. Nieutulonemu w żalu mężowi towarzyszy szczere współczucie wszystkich znajomych i przyjaciół, śród których ś. p. zmarła cieszyła się wielkim szacunkiem, jako wzorowa żona i matka.

Dnia 5 b. m. zmarła ś. p. **Irena Wessely'ówna**, lat 23 licząca, córka b. pułkownika i obywatela Zakopanego.

Z Gremjum Pensjonatów.

Parę słów krytycznych o nowym cenniku hotelarskim.

T. K. U. uchwałą z 1 kwietnia b. r. ustaliła po licznych urgensach i petycjach tutejszych właścicieli hoteli i pensjonatów nowy cennik, podnosząc nieznacznie stawki za pokój, nie zmieniając taryfy za opał. Pomijając już sam fakt niskości ceny za pokój w stosunku do Krakowa lub Warszawy, nie możemy powstrzymać się od wypowiedzenia paru słów krytycznych co do cen opału. Nie przeczymy wprawdzie, że w ramach 50 gr. za opał węglem lub drzewem, mieścić się może jednorazowe zużycie samego paliwa, taryfa nie uwzględnia jednak w zupełności kosztów opalania (służby), amortyzacji urządzeń (pieca itp.), oraz chociażby najminimalniejszego zysku. Według obecnego cennika wynosi ogrzewanie centralne w jednosobowym pokoju 0.70 zł, czyli 1,260.000 Mp., podczas gdy w Krakowie płaci się za takie ogrzewanie 2,500.000 Mp., więcej o 40% podatku gminnego, czyli razem 3,500.000 Mp., a więc blisko trzy razy więcej. Według cennika zakopiańskiego kosztować ma pokój jednosobowy z obsługą i opałem 5,400.000 Mp., w Krakowie natomiast najgorszy pokój w Grand hotelu kosztuje 10,188.000, lepsze dochodzą i do 25,000.000 Mp.; w Warszawie od 20 miljonów nawet do 80 miljonów. Jak z tego więc wynika, nawet obecnie, mimo podniesienia cennika, stoimy z cenami daleko niżej od Krakowa i Warszawy. Cenik poza tem nie uwzględnia różnicy między różnymi pokojami, co tak dla biorących pokój, jak i dla właściciela hotelu. jest nie korzystnem; wskazanemby więc było, aby cennik, podobnie jak przy pensjonatach, obejmował taksę od — do, by zindywidualizowanie cen zależne od położenia i wielkości pokoju, oraz urządzenia, stało się możliwem do przeprowadzenia.

Stanowczo pozatem wskazanem byłoby podniesienie ceny za opał przynajmniej o 100%, by chociaż w tym kierunku zbliżyć się do cen Krakowa, a właścicielom hoteli umożliwić prowadzenie zanikającego. ze względu na te właśnie nienormalne stosunki, przemysłu hotelarskiego.

Brak zrozumienia interesów tegoż przemysłu u władz i brak poparcia ze strony tychże, doprowadzą do dalszego i zupełnego zaniku w Zakopanem tego przemysłu, co bardzo zgubnie na rozwoju miejscowości odbić się może.

Do P. T. Członków Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem.

Dyrekcja Składnicy Towarowej zawiadamia, że od najbliższego tygodnia, deleguje specjalnego swego urzędnika do odwiedzania P. T. Członków Gremjum i zbierania zamówień na zapotrzebowany przez nich towar. Towar zamówiony, będzie następnie przez Składnicę Towarową rozsyłany do domów. Oddawca towaru będzie upoważniony do pobierania należytości za towar, na podstawie przedłożonego rachunku, przyczem zwraca się uwagę, że nawet najmniejsze zlecenia P. T. Członków tą drogą załatwiane będą.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

Nie zgodna z prawdą interpretacja i zaprotokołowanie oświadczenia mego w sprawie nadużyć zarządu Składnicy Gremjum właścicieli pensjonatów w Zakopanem, podniesionych w artykule moim „O samoobronę“, prostuję następująco: Identyczność dwóch nazwisk, dyrektora Składnicy i posła, p. Medarda Kozłowskiego, spowodowała, że Redakcja „Gońca“ skreśliła wszystkie zarzuty odnoszące się do działalności p. Edwarda Kozłowskiego wraz z jego nazwiskiem, wobec czego, całe odium za niewłaściwe prowadzenie spółdzielni spadło tylko na osoby wymienione, a przedewszystkiem na Dra Górę, jako prezesa Rady nadzorczej. Równocześnie wyjaśniłam na życzenie p. Rumińskiego, że 10% żądane za sfinansowanie cukru, pokryć miały i koszta handlowe. Wstęp zaś, odnosił się do wszystkich instytucyj na wzór Składnicy prowadzonych. Poza tem żadnych zarzutów nie cofnęłam i cofnąć ich nie mogłam, bo sam fakt, że trzej prawnicy: Dr Góra, Dr Łach i p. Rumiński, czując się artykułem moim dotknięci, obronę swojej czci powierzyli adwokatowi Drowi Ostrowskiemu. świadczy, że były one uzasadnione, że liczono się z niemi, a nie chcąc dopuścić przeprowadzenia dowodu prawdy, po trzech miesiącach, zatem po upływie terminu wniesienia skargi sądowej, poprzestano na sprostowaniu Dra Ostrowskiego w formie § 19 ustawy prasowej, zamieszczonem w „Gońcu“

Stanowisko równorzędne zajęła i prokuratorja państwa, która po dwuletniem przetrzymaniu skargi, przez sąd handlowy wniesionej, sprawę gospodarki spółdzielni umorzyła, jak również Dr Góra, który na walnem zebraniu 29 lutego b. r. odrzucił wniosek zdania zarzutów zawartych w artykule moim „O samoobronę“, na sąd obywatelski.

Zakopane w kwietniu.

Marja Budziszewska.

Szanowna Redakcjo!

Dziękujemy uprzejmie Szanownej Redakcji, że dała nam możność natychmiastowej odpowiedzi na nową enuncjację p. Budziszewskiej. W gronie coraz to liczniejszem czytelników pisma Panów, mogą się jeszcze znaleźć osoby, które z dobrą wiarą i na serjo wzięłyby tę enuncjację i dla nich to przeznaczoną jest niniejsza odpowiedź, którą układamy w takim porządku tematów, jaki przyjęła p. Budziszewska.

1. P. Budziszewska twierdzi, że oświadczenie jej na Walnem Zgromadzeniu członków Składnicy w sprawie „nadużyć“ zarządu składnicy, podniesionych w jej artykule pt. „O samoobronę“ zostało błędnie interpretowane i błędnie zaprotokołowane, gdyż oświadczenie jej wskazywało tylko na to, że zarzuty skierowane przez nią przeciwko p. Kozłowskiemu, zostały wobec skreślenia odnośnych ustępów przez redakcję „Gońca krakowskiego“. wbrew jej intencji, skierowane przeciw wymienionym tam osobom, a nadto twierdzi, że na życzenie p. Rumińskiego wyjaśniła, że 10% prowizja od sfinansowania cukru, miała obejmować także i koszta handlowe. Pozatem p. Budziszewska, jak twierdzi, „żadnych zarzutów cofnąć nie mogła“.

Otóż wedle protokołu Walnego Zgromadzenia Składnicy z dnia 27 października 1923 roku, przebieg zajścia był następujący: „P. Marja Budziszewska oświadcza, że wspomnianemi wyżej artykułami nie miała zamiaru zniesławić Radę Nadzorczą, gdyż zarzuty tam uczynione dotyczyły przedewszystkiem Dyrektora Kozłowskiego, lecz przez Redakcję, która nie chciała w artykule zamieścić nazwiska Dyr. Kozłowskiego z powodu identyfikowania go z posłem i burmistrzem Kozłowskim, artykuły te uległy zniekształceniu, poczem składa następujące oświadczenie: Zważywszy na to, że zniekształcenie mojego artykułu pod tytułem „O samoobronę“, zamieszczonego w „Gońcu krakowskim“, a skierowanego przeciwko członkom Rady Nadzorczej Spółdzielni i przeciwko p. Aleksandrowi Rumińskiemu, spaczyło również moją intencję, w której nie było zamiaru pokrzywdzenia ich na honorze, — zważywszy również na to, że dalszy tok tej sprawy i szczegółowe wyjaśnienia konkretnych zarzutów, potem już zmieniły odpowiednio moje stanowisko wobec członków Rady nadzorczej i p. Aleksandra Rumińskiego, oświadczam, że zarzutów zawartych w powyższym moim artykule pod tytułem: „O samoobronę“ nie podtrzymuję i cofam je.

Walne Zgromadzenie przyjęło powyższe oświadczenie p. Marji Budziszewskiej jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości“.

To oświadczenie p. Marji Budziszewskiej zostało po wyczerpującej dyskusji sprecyzowane i spisane na kartce przez sekretarza Zgromadzenia, z kartki tej odczytane i bez sprzeciwu co do jego treści ze strony biorącej w tem udział p. Budziszewskiej, przez Walne Zgromadzenie **jednomyślnie** przyjęte, i w ten sposób przez sekretarza Zgromadzenia p. Maksymiljana Skibińskiego zostało zaprotokołowane. Otóż już po załatwieniu tej sprawy przez Walne Zgromadzenie, p. Budziszewska zwróciła się ubocznie do sekretarza Zgromadzenia domagając się, aby z oświadczenia wykreślił słowa „cofam je“ i sama to na posiadanym w ręce oryginale uczyniła.

Na Walnem Zgromadzeniu Składnicy z dnia 29 lutego 1924 roku p. Marja Budziszewska, po odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, zarzuciła, że protokół jest napisany fałszywie i niezgodnie z prawdą, a incydent ten opisany jest w protokole z dnia 29 lutego 1924 r., jak następuje:

„P. Marja Budziszewska zarzuca, że protokół w ustępie zawierającym jej oświadczenie, napisany jest niezgodnie z prawdą, albowiem zawiera on jako ostatnie słowa jej oświadczenia, słowa „i cofam je“, których to słów oświadczenie jej nie zawierało. Zarazem żąda okazania oryginalnego oświadczenia. Ówczesny sekretarz Zgromadzenia, Redaktor Maksymiljan Skibiński, stwierdza, że o ile sobie przypomina, to oświadczenie p. Marja Budziszewskiej zawierało te słowa. To samo stwierdzają w dyskusji Prezes Rady Nadzorczej Marjan Jamontt. Dr Stefan Góra, p. Miszewski, poczem zarządzono dostarczenie oryginal-

tor Maksymiljan Skibiński stwierdza, że treść protokołu z Walnego Zgromadzenia z października odpowiada w zupełności oryginalnemu oświadczeniu, w szczególności zaś, że na oryginalnem oświadczeniu zamieszczone były jako słowa ostatnie „i cofam je“. Wyjaśnia jednak, że już po odbytem głosowaniu p. Budziszewska zgłosiła się do niego żądając, aby te słowa „i cofam je“ z oświadczenia wykreślił, co też sama bez zgody sekretarza uczyniła, atoli tenże do spisania protokołu podał taką treść, jaka rzeczywiście była przedmiotem oświadczenia i jaka została przez Walne Zgromadzenie przyjętą, stwierdza zatem z naciskiem, że słowa „i cofam je“ były w oświadczeniu zawarte i że w takiem brzmieniu oświadczenie zostało przez Walne Zgromadzenie przyjęte. W dowód tego okazuje zebranym oryginalne oświadczenie.

Przewodniczący zarządza, aby tak zarzuty p. Marji Budziszewskiej przeciwko protokołowi, jak i cały przebieg dyskusji i jej wyniki zamieścić w dzisiejszym protokole, a zarządzenie to przyjęto bez zarzutów jako załatwienie incydentu“.

Dodać musimy, że Prezes Rady Nadzorczej Jamontt zwracał uwagę p. Budziszewskiej na to, że słowa „cofa je“ a „nie podtrzymuje“, są sylogizmem. atoli reszta mówców wychodziła z tego założenia, że skoro p. Budziszewska, znowu niezgodnie z prawdą, zarzuciła fałszywe spisanie protokołu, przeto ten jej zarzut musi być odparty, co się też stało.

Dla charakterystyki dodać należy, że p. Budziszewska, mimo swego powyższego stanowiska, na Zgromadzeniu w dniu 27 października 1923 r., przy głosowaniu nad wyborem Rady nadzorczej, głos swój oddała między innemi na Dra Górę.

2. P. Budziszewska wysnuwa z faktu, że trzej prawnicy: Dr Góra, Dr Łach i Rumiński, powierzyli sprawę czwartemu, Drowi Ostrowskiemu, — wniosek, że sami uważali sprawę za bardzo ważną, a zarzuty za prawdziwe, i dedukuje dalej, że przez nadmierną zwłokę i przekroczenie terminu skargi, chcieli uniknąć przeprowadzenia dowodu prawdy, ograniczając się do sprostowania z § 19 ust. prasowej.

Otóż wyjaśniamy, i o tem p. Budziszewska wiedziała dobrze, gdyż na posiedzeniu Gremjum została o tem przez Dra Górę publicznie uwiadomiona, że sprostowanie artykułu „O samoobronę“, spisane przez Dra Górę, Dra Łacha i Rumińskiego, zostało w ciągu trzech dni od ukazania się końca rzeczonego artykułu, przesłane Drowi Ostrowskiemu, celem wystąpienia ewentualnie w drodze sporu, przeciw redakcji „Gońca krakowskiego“ o umieszczenie sprostowania, co jak powszechnie wiadomo, należy do zakresu działania adwokackiego. Adwokat Dr Ostrowski wdał się w pertraktacje z redakcją „Gońca“, która uznając mistyfikację, wzbraniała się w pełnej formie zamieścić sprostowania i dopiero po trwających kilkanaście tygodni pertraktacjach i złagodzeniu artykułu sprostowawczego, zamieściła je. W pertraktacjach tych zastępował Dra Górę, Dra Łacha i Rumińskiego ś. p. adwokat Dr Ostrowski, jako będący na miejscu.

Co do uniknięcia dowodu prawdy, podnosimy, że dowód ten był kilkakrotnie przeprowadzony, a to tak przez lustracje delegatów Związków Spółdzielni i Rady Spółdzielczej, jak i przez organa Spółdzielni i same Walne Zgromadzenia, które wyniki dochodzeń, zawsze dla Spółdzielni dodatnie, przyjmowały do swej wiadomości, udzielając absolutorjów i dokonując wyboru do władz Spółdzielni tychsamych osób, przeciw którym p. Budziszewska podnosiła fałszywe zarzuty. Podpisani uznawali zawsze autorytet władz Spółdzielni i byli tego zdania, że li tylko on jest dla oceny ich postępowania miarodajny.

3. Twierdzenie p. Budziszewskiej, że Skargę do Prokuratorji Państwa wniósł Sąd handlowy, jest nieprawdziwem, gdyż skargę wniosła właśnie p. Budziszewska, a skarga ta, jak tyle jej innych, pozostała bez skutku.

4. Na zarzut, że Dr Góra odrzucił wniosek oddania sprawy sądowi obywatelskiemu, odpowiadamy, że zarzuty stawiane przez osobę, która raz je stawia, potem odwołuje, potem zarzuca fałsz prezydjum zgromadzenia, które sporządziło protokół, a głos swój oddaje tym, którym stawia „poważne“, jej zdaniem, zarzuty, nie mogą być i rzeczywiście nie są przez nikogo, znającego stosunki, brane poważnie, a każdy, kto chce bronić swej czci orzeczeniem sądu obywatelskiego, musi przedewszystkiem zważać na to, kto tę cześć usiłuje naruszyć.

5. Tak podpisani, jak i władze Spółdzielni, gotowe są najchętniej służyć szczegółowemi wyjaśnieniami i dowodami każdemu, kto zechce poświęcić czas na przybycie do biura Spółdzielni i wglądnięcie w akta i protokoły. Nie możemy zaś

łach, oświetlających całość postępowania p. Budziszewskiej w Składnicy, których jednak p. Budziszewska nie porusza, a zatem publikowanie ich uważamy za zbędne.

Zakopane w kwietniu 1924 r.

Za Radę Nadzorczą Składnicy: Prezes Marjan Jamontt, Dr Stefan Góra, Dr Leon Łach, Aleksander Rumiński.

Dla bezstronności, sami nieinteresowani w „Składnicy Towarowej“, zamieszczamy równocześnie głosy obu stron, zamykając jednak łamy naszego organu dla dalszej w tej sprawie polemiki.

Redakcja.

Gdzie są koce?

Z powodu notatki kronikarskiej w nrze 8 „Głosu Zakopiańskiego“ z dnia 6 kwietnia r. 1924, p. n. „Gdzie są koce?“ — prosimy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1. T. zw. dary amerykańskie rozdzielał p. Dr Lesław Korczyński, ówczesny inspektor rządowy Stacji klimatycznej, przewodniczący byłej Komisji Klimatycznej i Komitetu szpitalnego, na wiosnę roku 1921 (dwudziestego pierwszego).

2. T. K. U., powołana do życia rozporządzeniem Pana Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 5 września r. 1922, rozpoczęła pracę swoją dnia 1 grudnia r. 1922 (dwudziestego drugiego), nie mogła tedy, nie istniejąc jeszcze, rozdawać żadnych darów, ani kontrolować tej czynności.

3. Na skutek interpelacji jednego z członków T. K. U., p. Jana Kowalskiego, przewodniczący T. K. U. w myśl jednogłośnej uchwały z dnia 24 lutego roku 1923 przeprowadził dochodzenia w tej sprawie.

4. Na skutek jednomyślnej uchwały z dn. 27 marca r. 1923, T. K. U. przesłała dnia 7 kwietnia r. 1923 l. 308/23 odpis protokołów dochodzeń prokuratorowi przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu, z prośbą o wdrożenie postępowania karnego przeciw podejrzanym o nadużycia na szkodę szpitala klimatycznego.

5. Sprawa była przedmiotem dochodzeń Sądu powiatowego w Nowym Targu (l. Z. V. 274/23).

6. Prokurator nowosądecki, nie znalazłszy podstaw do ścigania karno-sądowego, nie zawiadomił o tem poszkodowanego szpitala, ani T. K. U.

7. Na skutek zapytania T. K. U. z dnia 20 lutego r. 1924, prokurator zawiadomił ją o zaniechaniu ścigania i odstąpieniu aktów Starostwu w Nowym Targu celem ewentualnego wdrożenia postępowania dyscyplinarnego.

8. Starostwo w Nowym Targu w odpowiedzi na zapytanie T. K. U. z dnia 28 lutego r. 1924 oznajmiło, że w sprawie niniejszej nie wydawało żadnych zarządzeń.

9. Na życzenie posła p. Medarda Kozłowskiego, przesłaliśmy mu dnia 31 marca r. 1924 (l. 380/24) materjał do interpelacji sejmowej w tej sprawie.

10. Wobec tego, że na skutek interpelacji sprawą zajmie się prawdopodobnie i Pan Minister Sprawiedliwości i Pan Minister Spraw Wewnętrznych, poprzestajemy na wyjaśnieniu formalnego jej toku, z którego zresztą wynika dowodnie, że „niezbyt przyjemne plotki“ o darach amerykańskich nie mogą dotyczyć T. K. U., skoro w czasie ich rozdawania jeszcze nie istniała.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:

Sekretarz: **Dr Tadeusz Gabryszewski.** Przewod.: **Dr Józef Diehl.**

Adresy władz, urzędów, Tow. sport.-turyst. i tp.

Urząd gminny — Rynek.
Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa — ul. Krupówki „Jutrzenka“.
Biuro meldunkowe — w Tymcz. Komisji Uzdr.
Komisarjat Policji Państwowej — ul. T. Kościuszki „Granit“.
Komenda garnizonu — droga do Poronina.
Urząd parafjalny — ul. Krupówki, przy kościele.
Starostwo — Nowy Targ, rynek.
Notarjusz Dr Stefan Góra — ul. Krupówki, dom Stilla.
Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów (komisarz rządowy Dr St. Hierowski, urzęduje w biurze T. K. U. „Jutrzenka“).
Urząd pocztowy i telegraficzny — ul. Krupówki, gmach Poczty.
Towarzystwo Tatrzańskie — ul. Krupówki, własny gmach.
Tatrz. Ochotn. Pogotowie Ratunkowe — ul. Krupówki.
Tow. gimn. „Sokół“ — rynek.
Sąd obywatelski — Dr St. Hierowski „Jutrzenka“.
Dom wycieczkowy im. Ks. Stolarczyka — ul. Chałubińskiego.
Lekarz klimatyczny Dr T. Gabryszewski — ul. Krupówki, dom Trzaski.
Szkoła Przemysłu drzewnego — ul. Krupówki.
Gimnazjum państw. — ul. Chramcówki „Liljana“.
Pryw. gimn. koedukacyjne — ul. Nowotarska „Szarotka“.
Szkoła koronkarska — ul. Sienkiewicza.
Szkoła powszechna — ul. Nowotarska.

Rzeczy godne widzenia:

Muzeum Tatrz. im. Dra T. Chałubińskiego — ul. Krupówki.
Szkoła Przemysłu drzewnego — ul. Krupówki.
Wystawa obrazów — ul. Krupówki, Bazar Polski.
Pomnik Dra T. Chałubińskiego — ul. Chałubińskiego.
Fabryka papieru dóbr Zakopane — droga do Kuźnic.
Zakład wychowawczy hr. Zamoyskiej w Kuźnicach.
Kaplica proj. Witkiewicza w Jaszczurówce.
Źródła cieplę w Jaszczurówce.
Stylowa willa „Pod Jodłami“ Pawlikowskich na Kozińcu.

Najbliższe spacery i wycieczki:

Kuźnice Jaszczurówka; doliny: Olczyska z wywierzyskiem, Białego, Za Bramką, Strążyska, Kościeliska; wzgórza: Gubałówka i Koziniec, z pięknymi widokami na Tatry.

Koncerty, Odczyty, Przedstawienia i tp.:

We wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 5 30 po południu czynny jest stale kinoteatr „Sokół“ w budynku „Sokoła“.

W kawiarniach „Tatrzańskiej“ i Trzaski codziennie po południu od 5 i pół do 7 i pół; wieczorem od 9 do późnej nocy koncert orkiestry salonowej, połączony w godzinach wieczornych z dancingiem.

Skorowidz.

Apteki:

F. Tabeau — ul. Krupówki.
Otmar Hordyński, Apteka „Pod Opatrznością“ — ul. Witkiewicza.

Banki:

Bank Małopolski — ul. Krupówki.
Bank Podhalański — ul. Krupówki, róg Kościuszki.

Kawiarnie i Restauracje:

Kawiarnia i Restauracja „Tatrzańska“ — ul. Kościuszki, róg Krupówek, vis a vis poczty.
St. Karpowicz i Syn — ul. Krupówki.

Księgarnie:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.
Gebethner i Wolff — ul. Krupówki, obok poczty.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze — ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, oddz. Zakopane — Krupówki 27.

Wypożyczalnie książek:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.

Zakłady fotograficzne:

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Lekarze:

Dr Brzeziński Edmund, ch. wewn. i płuc — Witkiewicza 5, tel. 48.
Dr Zdzisław Czaplicki, ch. płuc i gardła — Jagiellońska willa „Stefa“, tel. 46.
Dr Dadej Kazimierz, choroby dzieci — Bystre, dom Korniłłowiczów.
Dr Danielewicz, Dyr. Zakł. Röntgena i Fizjatrji — Sienkiewicza, willa „Mazowsze“.
Dr Fischer Ludwik, Dyr. San. Cz. Krzyża — Czerw. Krzyż, Chramcówki, tel. 2,7.
Dr Gabryszewski Tadeusz, lekarz gminny i klimatyczny — Krupówki nad restauracją Trzaski, tel. 26.

NAJDOGODNIEJSZE POŁĄCZENIA KOLEJOWE
DO i Z ZAKOPANEGO

do Zakopanego <—————— ——————> **z Zakopanego**

			Lwów		Warszawa		Katowice		Kraków		Zakopane		Kraków		Katowice		Warszawa		Lwów				Uwaga
	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj	
Kraków									*	**7·35** 13·25 23·35	**12·52** 20·30 6·30	**15·45** 23·15 9·00	**21·05** * 5·50 15·40										* wtorki, czwartki, soboty i niedziele.
Katowice								**10·55** **4·26** 18·16	**12·35** **6·10** 20·43	13·25 **7·35** 23·35	20·30 **12·52** 6·30	23·15 9·00 **15·45**	5·50 15·40 **21·05**	7·00 **17·50** **21·55**	9·32 **19·45** **23·43**								
Poznań	—	**21.00** 7·50	— —	— —	— —	— —	**4·18** 18·11	**4 26** 18·16	**6·10** 20·43	**7·35** 23·35	**12·52** 6·30	**15·45** 23·15	**21·05** 5·50	**21·55** 11·00	**23·43** 13·16	**23·51** 13·21	— —	— —	— —	— —	**6·35** 23.00		
Gdańsk via Poznań		**18·25**	—	—	—	—	—	—	**10·05**	13·25	20·30	9·00	15·40	**17·50**	—	—	—	—	—	—	**9·40**		
Warszawa						**22·35** 20·40 8·15	— — —	— — —	**6·26** 8·25 20·25	**7·35** 13·25 23·35	**12·52** 20·30 6·30	**15·45** 23·15 9·00	**21 05** 5 5 15·40	**0·05** 8·35 19·00	— — —	— — —	**8 15** 20·20 5·32						
Łódź via Koluszki		20 00	—	—	—	—	—	—	5·32	**7·35**	**12 52**	**15 45**	**21 05**	22·05	—	—	—	—	—	—	6.50		
Wilno		**22·17** 9 15	— —	— —	**8·00** 21·05	8·15 **22·35**	— —	— —	20·25 **6·26**	23.35 **7.35**	6·30 **12·52**	23·15 **15 45**	5·50 **21·05**	8 35 **0·05**	— —	— —	20·20 **8·15**	**23·20** 8·30	— —	— —	**9·00** 20·10		
Lwów				**15·00** 21·00	— —	— —	— —	— —	**21 25** 6·40	23·35 **7·35**	6 30 **12·52**	**15 45** 23·15	**21·05** 5·50	{**1·55** 23·20} **7 00**	— — —	— — —	— — —	— — —	**8·10** 9·45 **13·30**				

Cyfry tłuste oznaczają pociągi pospieszne.

Taryfa dorożkarska

(według projektu Urzędu gmin., podanego Województwu do zatwierdzenia, z prawdo odobnością zatwierdzenia)

Za jazdę	furka 1 konna	Powoziki 1 furka 2 konna	Powóz 2 konny
I. *a)* W jednym obwodzie kurs .	— 50	—·70	1·20
b) do drugiego obwodu . . .	—·70	1·—	1·80
II. Z dworca kolej. do I. obwodu	—·70	1·—	1·80
„ „ „ II. „	1·—	1·80	2·50
III. Jazda na czas, za każdy kwadrans jazdy lub czekania . .	—·50	—·70	1·20
IV. 1) do Kuźnic, Jaszczurówki, Leśniaki, Olczy, Strążysk tam lub z powrotem	1·40	2·—	3·20
z czekaniem 1 godz. i z powr.	2·—	3·—	4·—
2) Sanatorjum Dr. Dłuskiego, Poronina tam lub z powrot.	1·80	2 50	3·80
z czekaniem 1 godz. i z powrot.	2 50	3·50	5·—
3) Kościelisk tam i z powrotem z 3 godzinnem czekaniem			
a) do restauracji	5·—	7·—	12 —
b) do Pisanej	6·—	9·—	14·—
4) do Wod grzmotów Mickiewicza tam lub z powrotem	8·—	12·—	16·—
tam i z powrotem 1-go dnia	10·—	14·—	18 —
5) do M. Oka tam lub z powr.	10·—	16·—	20·—
tam i z powrotem 1-go dnia	12·—	18·—	24·—
6) Dolina Chochoł, tam i z powr. 1 dnia (do Stanobociańskiej)	12·—	18·—	24·—
7) Nowy Targ tam i z powrot.	6·—	9·—	14·—

Inne miejscowości według umowy. Ceny podane w jednostkach, przy mnożniku 1=1,500.000, a zatem kurs I *a)* oznaczony 0·50=750.000 Mp.

Cennik Pensjonatów

dla pensjonatów I. kategorji . . . . od 6 do 8 z
„ „ II. „ . . . . od 4½ do 6
„ „ III. „ . . . . od 3½ do 5 „

Ceny rozumie się za pokój, z obsługą, światłem, pościelą i utrzymaniem.

w hotelach II. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 2½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 4 „
w hotelach III. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 1½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 2 „

Należytość za opał wynosi przy pokojach jednoosobowych 50 gr. dwuosobowych 65 gr.

Za ogrzewanie centralne przy pokojach jednoosobowych 70 gr. dwuosobowych 85 gr.

Cennik maxymalny
mięsa, tłuszczów i pieczywa.

za 1 kg. mięsa wołowego tylnego . . .	3.200.000	Mp.
„ 1 „ „ „ przedniego . .	2.500.000	„
„ 1 „ cielęciny tylnej	2.000.000	„
„ 1 „ „ przedniej . . .	1.800.000	„
„ 1 „ kotletów i polędwicy wieprz. . .	3.500.000	„
„ 1 „ innego mięsa wieprzowego . .	2.600.000	„
„ 1 „ słoniny wędzonej	4.000.000	„
„ 1 „ „ surowej	3.800.000	„
„ 1 „ smalcu	4.400.000	„
„ 1 „ kiełbasy czysto wieprzowej . .	5.000.400	„
„ 1 „ „ siekanej	4,000.000	„
za 1 kg. chleba	500.000	Mp.
„ 1 bułkę	70.000	„

Taksa klimatyczna.

Za pobyt 1-tyg. 3 złp., 2-tyg. 4 złp., 3-tyg. 5 złp., 4-tyg. 6 złp., za każdy miesiąc po 4 tygodniach 3 złp.

Rodzina składająca się z więcej, niż trzech członków, płaci tylko za trzech, reszta nie płaci taksy. Za członków rodziny uważa się: męża, żonę, synów nieżonatych i córki niezamężne, o ile nie prowadzą odzielnego gospodarstwa.

Nie płacą taksy: dzieci do lat 10-ciu, urzędnicy publiczni do VI-tej klasy płacy włącznie; żołnierze, oficerowie do kapitana włącznie i inwalidzi wojenni; służba domowa, na podstawie poświadczeń zgłoszenia w Powiatowej Kasie chorych, oraz wszystkie osoby przebywające w Zakopanem w charakterze wykonujących zawód lub obowiązki urzędowe, wreszcie lekarze i dziennikarze z rodzinami.

Połowę taksy płacą: Urzędnicy publiczni od V-tej klasy płacy począwszy i oficerowie od majora do pułkownika włącznie.

Za pobyt 48-godzinny nie płaci się taksy.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny Maksymiljan Skibiński. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.